Ner 1. Kraków 1 Stycznia — Wtorek Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu„ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Maryackim w handlu nasion p. *Neumana* pod L. 361.— W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 31 grudnia.

Kwestya wschodnia. Słowo to mieści w sobie tajemnicę przyszłości nietylko samego państwa tureckiego, ale całej niemal Europy, a po części i szerokich przestworów Azyi i Afryki. Od upadku cesarstwa wschodniego, a nawet o wiele wcześniej jeszcze, bo od wypraw krzyżowych Wschód wywierał ważny wpływ na losy Europy, a kwestya wschodnia w rozmaitej postaci pojawiała się. Dwa jednak główne liczy ona okresy: wzrostu i upadku państwa tureckiego. Odkąd Porta przestała szerzyć zdobycze swoje, upadać zaczęła. Traciła kolejno jedne po drugich posiadłości zdobyte nad Cisą i Prutem, nad morzem Azowskiem, w Afryce, a za naszych czasów utworzenie niepodległego królestwa Greckiego, oderwanie się Serbii i księstw Naddunajskich, utrata ujść Dunaju, niemal zupełne wyzwolenie Egiptu, szybkim krokiem po sobie następując, przygotowały dalszy rozbiór.

Kwestya wschodnia nie leży jednak w upadku Turcyi, lecz w udziale, jaki weźmie Europa w tem dziele rozkładu, tudzież w pytaniu: kto będzie spadkobiercą i władcą przyszłym tych krajów i mórz, gdzie jeszcze dotąd półksiężyc chociaż bezsilne dzierży berło.

Ilekroć która prowincya turecka wydobywała się z pod panowania Porty, zawsze zdawało się, że kwestya wschodnia przyjdzie do rozwiązania, że podkopana Turcya runie z łoskotem, a mocarstwa europejskie rzucą się na łupy i rozpoczną zaciętą o nie między sobą wojnę. Przeżyliśmy jednak tyle zmian w Turcyi, tyle za naszej pamięci utraciła ona krajów, a jednak kwestya wschodnia nie przyszła do rozwiązania. Może i w tej chwili powstanie Kandyi i prawdopodobna utrata tej wyspy nie zmieni jeszcze pod tym względem stanu rzeczy. Nie od Porty to jednak zależy, bo nie ona o kwestyi wschodniej decyduje; decydują o niej te państwa, co albo czychają na sposobność zagarnięcia najważniejszego strategicznie i handlowo punktu, jakim jest Konstantynopol, albo też co wszelkich dokładają starań, aby Turcyę jakkolwiek słabą i wycieńczoną utrzymać nadal przy życiu.

Kwestya wschodnia nie jest kwestyą właściwie turecką, bo nie byt lub upadek Turcyi jest jej podstawą, lecz polega ona na tem, jaki jest stosunek sił państw europejskich na Wschodzie we wszystkich przemianach politycznych i terytoryalnych, którym Turcya podlega. Ilekroć więc jaka zmiana bądź wewnętrzna, bądź zewnętrzna w Turcyi zachodziła, wnet kwestya wschodnia występowała, bo państwa rej wiodące w Europie, czuły się być interesowanemi, i każde z nich stawało jako strona bezpośrednio dotknięta.

Teraz powstanie Kandyotów wyprowadza kwestyę wschodnią na jaw, a to dopiero od chwili, odkąd zrodziła się wątpliwość, aby Porta zdołała zgnieść powstanie, a przeto odkąd posiadanie przez nią Kandyi stało się niepewnem, tem więcej zaś, gdy Grecya zaczyna brać czynny udział dając pomoc wyspiarzom, a przeto odkąd sprawa lokalnego powstania przeradza się w sprawę międzynarodową.

Jeżeli mocarstwa europejskie zdołają skłonić Portę do odstąpienia Kandyi królestwu Greckiemu, jako jedynemu państwu, mogącemu mieć prawo do tego nabytku na podstawie narodowości i woli mieszkańców wyspy, tudzież z tego ważnego względu, że nabytek Kandyi przez Grecyę nie zmieniłby stosunku sił tych mocarstw na Wschodzie, kwestya wschodnia dałaby się może znów na jakiś czas zażegnać. Z tego punktu widzenia należy zapatrywać się na politykę Anglii w tej sprawie, aby zrozumieć, dla czego gabinet londyński, tyle zawsze dbały o utrzymanie Turcyi, ile zazdrosny o wzrost Rosyi lub Francyi na Wschodzie, sprzyja Kandyotom. Rosya pracując systematycznie nad podkopaniem Turcyi, nie będzie zapewne tym razem broniła jej całości; Francya nie może w tej chwili liczyć na stłumienie powstania kandyjskiego, dłuższe zaś trwanie jego mogłoby sprowadzić bezpośredni udział Grecyi, a przeto wojnę i w dalszym jej ciągu wystąpienie kwestyi wschodniej w całym jej ogromie. Tak więc rozstrzygnięcie losu Kandyi odpowiadałoby w tej chwili najdogodniej interesom Europy.

Zachodzi tu jednak pytanie: czy Rosya rzeczywiście już teraz pragnie przywieść upadek Turcyi do skutku. Jeśliby tak było, powstanie kandyjskie, zbrojenie się Serbii, organizacya militarna Rumunii, zamieszki w Tesalii i Epirze, wzburzenie umysłów w Grecyi, byłyby tylko przygotowawczemi krokami do wielkiej katastrofy. Otóż pod tym względem mniemamy, że i Rosya nie może uważać chwili obecnej ze stósowną. Wprawdzie mniej dziś niż za rok, dwa lub później obawiać się Rosya potrzebuje przeszkód ze strony Austryi, mniej niż później przygotowań militarnych i morskich ze strony Francyi, może nawet mniej energii ze strony Anglii; ale nawzajem do rozpoczęcia tej wielkiej sprawy rozbicia Turcyi potrzebuje Rosya zabespieczyć się przymierzami. Jeśliby przeto na Prusy liczyła, musiałaby zostawić im czas pewien do urządzenia się wewnątrz w nowo nabytych krajach i do utworzenia Związku niemieckiego pod ich zwierzchnictwem; jeśliby również liczyła na pomoc lub dywersyę Stanów Zjednoczonych, musiałaby przeczekać obecną porę przesilenia i walki wewnętrznej, która krępuje Stany Zjednoczone, gdyby te chciały wystąpić czynnie w sprawach europejskich. Sama zresztą Rosya potrzebuje przygotować się do tego przedsięwzięcia tak na morzu jak na lądzie, wykończyć koleje żelazne ku morzu Czarnemu, zniweczyć do szczętu Polskę przeobrażając ją socyalnie, ekonomicznie i narodowo; zostawić wreszcie Włochom czas do wzmocnienia się, aby się wydobyły z pod przewagi i wpływu Francyi; potrzebowałaby może odosobnić Francyę, przyciągnąwszy Austryę bądź ku sobie bądź ku Prusom. A wreszcie nic Rosyi nie nagli do pośpiechu, lecz owszem każdy rok wzmacnia żywioły wewnętrzne nieprzyjazne Porcie tak słowiańskie jak greckie, a osłabia i dezorganizuje Turcyę. Aby Turcyę dziś rozbić, potrzeba sił znacznych; nie lepiejże więc zaczekać aż do czasu, kiedy za lada potrąceniem rozsypie się ona w atomy, z których powstała?

W Anglii oswojono się już z myślą upadku Turcyi i nie chcąc aby Rosya objęła sama jedna dziedzictwo, postanowiono wspierać i wzmacniać Grecyę; bo silna Grecya stać się może współzawodnikiem Rosyi w procesie spadkowym; słaba zaś będzie tylko narzędziem w rękach dyplomacyi petersburskiej. Tu trzeba szukać przyczyny odstąpienia wysp Jońskich jak i sympatyj rządu angielskiego dla Kreteńczyków, chcących się poddać królowi Jerzemu. Nie Turcyę utrzymać, lecz zmienić cały kierunek kwestyi wschodniej, zdaje się być myślą panującą w dyplomacyi angielskiej.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 29 grudnia.

(z) Posiedzenie dzisiejsze sejmowe, rozpoczęte o godzinie 10tej z rana trwało z półgodzinnym tylko wypoczynkiem do piątej wieczór. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu, wniósł ks. Łoziński interpelacyę do komisarza rządowego: dla czego poseł Ziemiałkowski zasiadł na ławie poselskiej już dnia 20 b. m. i głosował w sprawie o pomnożenie liczby posłów z miast, gdy dopiero tego samego dnia odbył się wybór jego w Stanisławowie?

P. Komisarz rządowy odpowiedział, iż Namiestnik otrzymawszy wiadomość telegraficzną urzędową, iż p. Ziemiałkowski w Stanisławowie posłem wybrany został, a wiedząc, iż przeszkody wzbraniające panu Ziemiałkowskiemu posiadania mandatu poselskiego są usunięte, nakazał wydać mu certyfikat wedle istniejących przepisów, a p. Ziemiałkowski wykazawszy się tym certyfikatem miał prawo wejść do Izby.

Poseł Lipczyński zażądawszy głosu w sprawie osobistej, uskarża się, że podanej przez niego petycyi względem udzielenia p. Tesarczykowi wsparcia na wydanie napisanej przez niego historyi wypadków roku 1846, dotąd nie przedłożyła komisya petycyjna sejmowi, pomimo, że załatwiła inne później wniesione petycye.

Przewodniczący komisyi petycyjnej, poseł Hubicki odpowiedział, iż komisya przedkładając sejmowi petycye nie trzyma się tej kolei, w jakiej te były wniesione, lecz według większej uagłości i wagi przedmiotu, w ówczas gdy marszałek na to czas oznaczy.

Poseł Lipczyński chciał na to odpowiedzieć, lecz pośród powszechnego szmeru i głosów wypowiadających, że to nie jest sprawa osobista, tudzież wołania do porządku! zamilkł, nie otrzymawszy od marszałka dalej głosu.

Z porządku dziennego przedłożyła komisya kadastralna sprawozdanie z następującym wnioskiem:

„a) żądać od c. k. Rządu, aby wszelkie operacye szacunkowe włącznie z reklamacyami wstrzymane zostały aż do roystrzygnięcia N. Pana o petycyi sejmu z d. 27 kwietnia 1866 r.

b) polecić Wydziałowi krajowemu, aby ponowną wysłał delegacyę do Wiednia, któraby sprawę kadastralną w myśl uchwał sejmowych u c. k. ministerstwa popierała.

c) Wezwać JExc. c. k. Namiestnika kraju, aby poparł słuszne nasze żądania.“

Wniosek powyższy przyjęto jednomyślnie, poczem poseł Szumańczowski przedłożył petycyę p. Władysława Żuka Skarszewskiego w przedmiocie oszacowań kadastralnych zawierającą skargę na nadużycia, jakich się dopuszcza inspektor kadastralny Achtleitner, nieposiadający ani języka krajowego, ani zdolności wymaganych przepisami do sprawowania pomienionego urzędu. W poparciu tej petycyi przemawiali posłowie Żuk Skarszewski, Staruch. Pierwszy z nich postawił wniosek, aby, gdy z petycyi tej okażą się poszlaki zbrodni, których się inspektor Achtleitner dopuszcza, petycyę tę odesłać właściwemu sądowi karnemu na ręce Namiestnictwa.

Wniosek powyższy nie utrzymał się, a natomiast przyjęto wniosek Komisyi, aby petycyę odesłać do Namiestnictwa celem zbadania, czy inspektor Achtleitner posiada przepisane prawem uzdolnienie na urzędnika kadastralnego.

Nastąpiło sprawozdanie Komisyi p. Ziemiałkowskiego, aby Izba orzekła: czy otrzymana liczba 82 głosów w głosowaniu nad poprawką p. Grocholskiego 20go grudnia b. r. względem pomnożenia liczby posłów z miast, jest według wymagania § 30 stat. kraj. dostateczną do uznania pomienionej poprawki za przyjętą. Komisya wniosła: aby uznać poprawkę za przyjętą.

Przeciw wnioskowi Komisyi mówili X. Pawlików i p. Ławrowski; za wnioskiem pp. Ziemiałkowski, Rydzowski, Grocholski i sprawozdawca Zyblikiewicz. Dowody za i przeciw krążyły po większej części w kole subtelnych arytmetycznych obliczeń, mało zajmujących i w ostatecznym wyniku żadnej nieprzekonywających strony. Podczas, gdy X. Pawlików dowodził jak najusilniej, że skoro liczba 82 głosów ani nie przewyższa o dwakroć 42 głosów, ani z dodatkiem jeszcze jednej trzeciej części nie uzupełnia liczby posłów 124 znajdujących się w Izbie podczas głosowania, więc nie może być żadną miarą uważana za wymaganą statutem do ważności uchwały ilość $^2/_3$ głosów; przeciwnie obrońcy wniosku dowodzili, że skoro liczba 124 przez 3 podzielną nie jest, a jednego posła na trzy części podzielić niepodobna, więc ów jeden poseł nie powinien być wcale liczonym, gdyż ułamkami niepodobna obliczać osoby, i powoływali się na analogię ustawy gminnej. Obie strony utrzymywały, że rzecz jest niewątpliwa i jasna jak słońce, i żarliwie obstawały przy swojem. Na inne pole przeniósł rozprawę poseł Grocholski wybrany mówcą jeneralnym obrońców wniosku Komisyi, a odsuwając na stronę liczby, dowodził wychodząc z przyjętej ogólnej zasady, iż wyjątki winny zawsze być tak tłumaczone, żeby prawidło ogólne jak najmniej cierpiało, że kiedy zwykle wymaga się tylko bezwzględnej większości głosów, to wyjątkowe wymaganie $^2/_3$ należy tak stósować, aby jak najmniej oddalała się od prawidła zwykłego. Utrzymywał dalej, iż uchwała powzięta w drugim odczycie jest dostateczną, gdyż statut krajowy nie zna trzeciego odczytu, bo to rzecz regulaminu Izby, a statut powiada, że wymagają $^2/_3$ głosów tylko *Beschlüsse ueber beantragte Aenderungen*, a w trzecim odczycie żadnych wniosków do zmian się nie stawia, więc i orzeczenie powyższe statutu stosuje się do drugiego a nie do trzeciego odczytu. Wreszcie w uniesieniu powiada, iż skoro kraj spowito pętami statutu, w które opłątany kroku uczynić nie może ku dalszemu rozwojowi swemu, a Bóg zesłał pomyślną chwilę oswobodzenia się z tego spowicia, nie można jej z rąk wypuścić. Te to polityczne względy powodują do przemawiania za przyjęciem wniosku komisyi, a jak mowca tuszy, skłonią N. Pana do jej sankcyonowania.

Ponieważ ks. Pawlików odwołując się do wniesionej poprzednio interpelacyi poruszył raz jeszcze to, że poseł Ziemiałkowski nie miał prawa w owym dniu zasiadać w Izbie; bo § 50 stat. kraj. żąda sprawdzenia aktów wyboru przed wydaniem posłowi certyfikatu, a akta wyboru p. Ziemiałkowskiego nie mogły być sprawdzone, skoro zaledwie co wybor był dokonany, i należy pociągnąć do odpowiedzialności tego, co bezprawnie certyfikat wydał, zabrał głos p. Komisarz rządowy i oświadczył, że Namiestnictwo nie ma prawa sprawdzać wyborów, bo prawo to służy sejmowi. Namiestnictwo upoważnione było wydać certyfikat na mocy § 17 stat. kr. przekonawszy się, że p. Ziemiałkowski jest wybieralnym.

Toż samo powtórzył sprawozdawca p. Zyblikiewicz, że poseł ma prawo na mocy certyfikatu zasiadać i głosować w Izbie aż do sprawdzenia wyboru jego przez sejm. Przypomniał też, że ks. Trzeszczakowski na przeszłej sesyi przez kilka miesięcy zasiadał w Izbie, i stawiał wiele wniosków, a w końcu okazało się, że wybór jego był nieważny. Co do zarzucanej przez ks. Pawlikowa i p. Ławrowskiego niekompetencyi sejmu do interpretowania statutu krajowego, wykazał, że tu nie chodzi o interpretacyę ani o zmianę statutu, lecz o jego zastósowanie, do czego kompetencyi odmówić Izbie nie można. Wreszcie dowodził, że należy powziąść w tym przedmiocie uchwałę już dla tego samego, ażeby przedkładając ją do najwyższej sankcyi, dać sposobność i możność koronie orzec zdanie swe w tym przedmiocie.

Poseł Ławrowski twierdził, że uchwała takowa będzie zmianą statutu krajowego, zaczem do powzięcia jej potrzeba obecności $^3/_4$ posłów, i większości $^2/_3$ głosów; wezwał więc Marszałka, by kazał obliczyć obecnych w Izbie posłów; a gdy Marszałek oświadczył, iż tego nie uczyni, gdyż nie może uważać wniosku komisyi za zmianę statutu krajowego, poseł Ławrowski oświadczył, iż założy protest przeciw uchwale; — poczem wniosek komisyi znaczną większością głosów przyjęty.

Nastąpiło sprawozdanie o wniosku ks. Dobrzańskiego dotyczącym republikacyi patentu o opłatach kościelnych, zwanych jura stolae. Sprawozdawca hr. Badeni wniósł imieniem komisyi o przejście nad pomienionym wnioskiem do porządku dziennego, a to ze względu, że publikacya ustaw wyłącznie do zakresu władzy wykonawczej należy.

Ks. Kuryłowicz wniósł następującą poprawkę:

„Wezwać rząd, aby przyspieszył rokowania z ordynaryatami o nowe uregulowanie należytości pobieranych przez księży za czynności kościelne, tudzież przez bractwa i sługi za udział przy tychże, a po ukończeniu rokowań o niezwłoczne wprowadzenie w życie wydać się mającego rozporządzenia“.

Sprawozdawca zgodził się imieniem komisyi na powyższy wniosek ks. Kuryłowicza i przyjęto go jednomyślnie.

Również przyjęto jednomyślnie bez dyskusyi przedłożony ustnie przez posła Grocholskiego jako sprawozdawcę Wydziału krajowego wniosek dotyczący przekazanego na przeszłej sesyi sejmowej Wydziałowi wniosku ks. Guszalewicza o uwolnieniu od opłaty podatku konsumcyjnego bydła na własny użytek spólnie bitego. Patent z dnia 15 maja 1859 uwolnił od opłaty konsumcyjnej od bydła spólnie bitego lecz rozporządzenie ministeryalne z dnia 22 maja 1862 objaśniło pomieniony patent w ten sposób, że ma on być zastósowany tylko wówczas, jeżeli osoby spólnie bijące bydło prowadzą spólne domowe gospodarstwo. Izba na wniosek komisyi uchwaliła, że takowe „tłomaczenie patentu z dnia 15 maja 1859 nakazane rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 22 maja 1862 jest błędne i dowolne. Wydziałowi krajowemu poleca się prosić ministerstwo o zmianę tego tłomaczenia“.

Sprawozdawca komisyi statutowej p. Zbyszewski przedłożył statut miasta Lwowa. Wiadomo, że uchwalony na zeszłej sesyi statut lwowski, nie otrzymał najwyższej sankcyi z powodu, że odstępował na niektórych swych postanowieniach od zasad ogólnej ustawy gminnej. Ministerstwo wróciło go zatem wskazawszy miejsca, któ re wymagały zmiany i zastósowania do postanowień ustawy ogólnej. Rada miejska zmieniła te ustępy wskazane, dotyczące rozkładu podatku, majątku gminy, i t. p. Wszelako komisya sejmowa poszła jeszcze dalej, albowiem zmieniła znacznie projekt Rady miejskiej i to w rzeczy zasadniczej, wprowadzając zamiast jednego dwa koła wyborcze dla zadosyćuczynienia postanowieniu ustawy ogólnej, orzekającej, iż wyżej opodatkowani mają być uwzględnieni przy wyborach. Zwrócił na tę okoliczność uwagę Izby poseł Zyblikiewicz, przedstawiając, iż nie należy krępować swobody miasta, narzucając mu koła wyborcze, w czem komisya posunęła się dalej aniżeli wymaga ustawa Rady Państwa. Mniejszość komisyi, której sprawozdawcą był poseł Samelson, wniosła o opuszczenie niektórych paragrafów dotyczących stosunków starozakonnych do gminy.

Poseł Ziemiałkowski wniósł, aby pominąć paragrafy statutu na przeszłej sesyi uchwalone, lub ustępy dosłownie wzięte z ogólnej ustawy gminnej, a takowe przyjąć ryczałtowo, a pod obrady szczegółowe wziąść tylko zmiany proponowane przez komisyę. Izba zgodziła się na to i sprawozdawca odczytał tylko wnioski do zmian, które Izba według zdania komisyi uchwalała. Wnioski mniejszości komisyi o opuszczenie wskazanych paragrafów, tudzież wnioski podobnej treści pp. Dubsa i Landesbergera upadły. Gdy przystąpiono do rozdziału zawierającego ordynacyę wyborczą, wniósł poseł Ziemiałkowski, aby wprzód poddać pod głosowanie zasadę: czy mają być ustanowione wedle wniosku komisyi dwa koła wyborcze, lub też, według projektu Rady miejskiej, jedno tylko. Przemówił zaś gorąco za tym ostatnim wnioskiem przedstawiając, że interesa wyżej opodatkowanych są zabezpieczone w projekcie Rady miejskiej przez ustanowienie wysokiego cenzusu wyborczego 8 złr., że w społeczeństwie mieszczańskiem Lwowskiem nie ma tak wielkich różnic majątkowych jak w innych wielkich miastach, gdzie zachodzą wielkie różnice interesów wymagających osobnej reprezentacyi w składzie Rady miejskiej. We Lwowie wszystkie interesa łączą się i są wspólne, czego dowodzi dzisiejszy skład Rady miejskiej, powstałej z jednego koła wyborczego.

Wniosek p. Ziemiałkowskiego o postanowienie jednego koła wyborczego dla Lwowa, przyjęty został; zaczem wynikła potrzeba zastósowania dalszych paragrafów do powziętej uchwały. Przerwano więc dalsze obrady nad statutem do jutra.

W godzinę po posiedzeniu zebrali się posłowie większości w liczbie ośmdziesięciu w sali Radnej na ucztę składkową wyprawioną na cześć Marszałka z końcem kadencyi sejmowej. Wszyscy, z małym kilku posłów wyjątkiem, byli w stroju narodowym przy karabelach. Wstęp na galeryę dozwolony był za biletami. Gospodarzami byli posłowie hr. Badeni, hr. Fredro, Rodakowski i Kozłowski. Kięża ruscy nie chcieli należeć do zgromadzenia, i tylko ksiądz metropolita Litwinowicz przybył sam jeden. Z włościan był obecny poseł Wolny. Ku końcu uczty wznoszono toasty wedle ułożonego z góry programu. Pierwszy toast wzniósł książę Sanguszko na cześć N. Pana, drugi toast poseł Gołaszewski ku czci księcia Marszałka; książę wzniósł zdrowie JEx. Namiestnika hr. Gołuchowskiego, a Namiestnik wniósł nieobjęty programem toast dla księdza metropolity Litwinowicza po rusku. Dalej zdrowie księdza arcybiskupa Wierzchlejskiego pił hr. Badeni, toast dla Wydziału krajowego wniósł p. Adam hr. Potocki, dla miasta Lwowa burmistrz krakowski Dietl, na co odpowiedział toastem na cześć Krakowa p. Ludwik Skrzyński, a hr. Henryk Wodzicki wypił toast: kochajmy się. Wreszcie nieobjęte programem toasty były jeszcze posła Grocholskiego zalecający pracę dla dobra kraju i toast dziękczynny posła Majera imieniem Krakowa.

Lwów 28 grudnia.

+ Zatrzymany w domu kilkodniową chorobą, postradałem wątek działań Sejmu właśnie w chwili, kiedy jego prace tak się zwiększyły, a bliskość terminu zamknięcia kadencyi zgarnęła na raz tyle ważnych przedmiotów. Doczekaliśmy się wreszcie na porządku dziennym sprawy edukacyjnej, która tak na przeszłej jak na obecnej gruntownie zbadana, skupiła się głównie w jednym wniosku, prośby do N. Pana o utworzenie najwyższej Rady Wychowania w kraju. Reforma szczegółowa systematu pedagogicznego i dydaktycznego nie mogła być zadaniem Sejmu, jakkolwiek w składzie jego mieszczą się specyalności w tym kierunku. Reforma wychodząca z Sejmu byłaby zawsze zbyt ogółową i doraźną, zaledwie mogłaby wskazać wady dawnego systemu, ale nie mogłaby postawić nowego. Tutaj potrzeba ustawicznego kierunku, osobnego ciała, któreby kierowało, wykonywało i przeprowadzało myśl Sejmu. Rada Wychowawcza nie jest w istocie niczem mniej jak osobnem dla kraju ministerstwem oświecenia, a my uzyskanie jej uważamy dla kraju za najważniejszy nabytek. Rada Wychowawcza poręcza stanowisko cywilizacyjne w przyszłości. Ministerium chociażby najlepszym ożywione duchem, ale w Wiedniu, składające się z cudzoziemców, dać tej rękojmi nie może, — bo potrzeby ducha i umysłu nawet piędzią równowagi politycznej państwa rozmierzyć niepodobna, ale czuje się takowe, należąc do tego samego organizmu duchowego. Organizmy te, że tak nazwę cywilizacyjne zależą częstokroć nie tylko na narodowości, bo pewne różnice narodowe w cieśniejszych ramach pogodzić się dadzą, ale na stosunkach miejscowych, na rozwoju poprzednim i tradycyi; i jeśli pogodzić ma dajmy na to dwie narodowości, — to musi wziąść je w rachubę, i ich zasoby duchowe, właściwości języka, literatury, historyi w jedną harmonią światła rozwinąć, któraby promieniami oświecała od chaty aż do wielkich grodów. Tego uczynić niepodobna, tylko albo obejmując niniejszy horyzont, albo horyzont jednolity, jednej cywilizacyjnie społeczności. Wiedeń dla Galicyi nie może być punktem centralnym oświaty, jak ten ruski lub mazurski prostak wśród grodu germańskiego nie rozumiałby ani mowy, ani obyczaju, ani całego życia.

Wyrzekłem to wielkie i przestraszające słowo Ministeryum krajowe, przestraszające o skutek petycyi. Lecz okaże się to jednak o tyle mniej wygórowanem, jeżeli kto zastanowi się nad tem, że proponowana Rada edukacyjna byłaby pod przewodnictwem Namiestnika, w połowie z inicyatywy rządowej obsadzona. Chodzi więc raczej o autonomią w władzach, o niezależność urzędową od ministeryum, niżeli o samo ministeryum. Jestto zaś objaw zdaje się dość ważny, że kiedy wszystkie prowincye walczą o różne polityczne prerogatywy, kiedy południowy nasz sąsiad dobija targu o całe niezależne ministeryum Galicya tylko jedną stawia prośbę, jedyne żądanie o wyzwolenie z pęt obcych wychowania publicznego; w tem też cała polityczna strona kwestyi poruszonej; polityczna co mówię historyczna, bo ona wyrokuje o przyszłości.

Lecz stronę tę tak głęboko przygrzebaną w przedmiot czysto dotyczący oświaty, uczuła negacyjna prawica Sejmu, wierna swemu programatowi założyła swoje *veto* — co więcej, opróżniła ławy, aby nieobecnością swoją zaprotestować przeciwko żądaniu krajowej Rady edukacyjnej. Ani jednego słowa w ustawie proponowanej niebyło o języku lub narodowości; — tą razą sama sprawa oświaty wyprowadziła za drzwi tych, co wzrośli wśród ciemności.

Nie byłem obecny generalnej dyskusyi w sprawie edukacyjnej; z żalem tedy przyznać muszę, że ominęła mię sposobność usłyszenia mowy posła Ziemiałkowskiego, Kabata i Dr Majera. Słyszałem tylko znakomitą odpowiedź posła Dietla sprawozdawcy. Rzekł on, o dawniejszych syste-

matach edukacyjnych i dotychczasowym stanie szkół naszych: „z owoców ich poznać“— a owocami temi Königgraetz, przybyło 3 miliardów długów i powszechna nędza — oto całe streszczenie ważności spraw wychowania dla państwa i kraju.

Lwów 30 grudnia.

+ Grono posłów z kończącą się kadencyą dało wczoraj obiad na uczczenie marszałka swego, ks. Leona Sapiehy, który im przewodniczył w 6letniej pracy.

W strojach narodowych zebrało się w sali ratuszowej około 80 posłów. Marszałek zajął pierwsze miejsce mając po prawej hr. Gołuchowskiego, po lewej Arcybiskupa Wierzchlejskiego a na przeciw Metropolitę Litwinowicza, który jedynie z partyi ruskiej wziął udział w tej uczcie. Toasty były liczne; pierwszy z nich wniósł ks. Sanguszko na cześć N. Pana. Toast ten wypowiedział istotne uczucia kraju wobec Tronu, i mógłby być uważany za uzupełnienie dyskusyi adresowej. Ta sama mu przewodniczyła myśl co adresowi, i ta sama szczerość. Mowca wyrzekł, że sejm nasz nie był kłopotem ale podporą, a świadectwem naszych usposobień jest to żeśmy nie korzystali z słabości państwa, aby występować z nowemi żądaniami. Toast ten licznemi: niech żyje! był zakończony. Na cześć marszałka przemówił z wielkim zapałem i uznaniem Gołaszewski. Marszałek dziękując wniósł zdrowie Namiestnika, który znów w odpowiedzi uczcił toastem Metropolitę Litwinowicza a przemowę swoją zakończył słowami ruskiemi: *Mnohaja lita.* Z wielką polityczną zręcznością wypowiedział słowa zgody i pojednania na drodze obopólnych ustępstw.

Następnie hr. Adam Potocki przypomniał biesiadującym zasługi Wydziału krajowego, tego stróża autonomii. Z dalszych toastów zasługują głównie na podniesienie: toast prezydenta krakowskiego Dietla na cześć Lwowa, kwieciste wyrazy p. Ludwika Skrzyńskiego na cześć Krakowa — i staropolskie „kochajmy się“ hr. Henryka Wodzickiego. Wiele myśli socyalnych i politycznych włożył mowca pod znane, zdawałoby się zużyto już hasło, gdyby hasło miłości mogło być zużytem, a im szczersze koło biesiadników zasiada do wspólnej uczty tem znaczenie tego hasła staje się donioślejsze. Tę stronę dzisiejszych stosunków politycznych i socyalnych podniósł w swem toaście hr. Wodzicki.

Zdaliśmy pobieżną sprawę z tej uczty, bo często przy pełnej czarze nie jedna myśl polityczna się przewinie — często uczty podobne bywają politycznemi wypadkami. Dziś wielki obiad u ks. Metropolity i wielkie przyjęcie u marszałka

Z pod **Beskid** 24 grudnia.

(F. S.) Największa część wniosków, dotyczących wykupna propinacyi, zmierza do przeniesienia tego prawa na gminy. Tak więc propinacya ma się stać własnością gminy, pierwszym zakładowym majątkiem tejże, ma dostarczać funduszów na utrzymanie zakładów gminnych i zaspokojenie innych ciężarów wspólnych. Zrobi nie małą ulgę członkom gminy obarczonym rozlicznymi ciężarami. Będzie więc bardzo pożądanym, przez kraj złożonym, posagiem dla nowonarodzonych a raczéj nową ustawą do nowego życia, ale zarazem do ponoszenia większych ciężarów powołanych gmin.

Czy jednak szanowni wnioskodawcy chcą gminę obdarzyć tą własnością? Bynajmniéj. Gmina ma sobie sama wykupić to prawo od dotychczasowych właścicieli. Prawdziwie już nie pojmuję, jak można zmuszać kogo do nabywania od drugiego cudzéj własności bez jego wiedzy i woli? Nie mam jednak zamiaru wykazaniem téj nielogiczności zbijania myśli przeniesienia prawa propinacyi na gminy. Myśl tę w zupełności podzielam. Gdybyśmy się bowiem samymi syllogizmami kierowali, nigdybyśmy nie wyszli z błędnego koła. Chcę tylko wykazać, że przeniesienie téj własności na gminy, jeżeli ma być rzeczywistem dla nich dobrodziejstwem, powinno im przyjść pod najlżejszymi warunkami, jeżeli nie może za darmo. Tymczasem zachodzi obawa, aby własność ta, zamiast dobrodziejstwem, nie była ciężarem, jeżeli gminy mają całą wartość oszacowaną wypłacić. Pomimo bowiem rozmaitych przedłożonych operacyj finansowych, trudno nam przypuścić, żeby propinacya sama się wykupiła własnym dochodem od dotychczasowych jéj właścicieli, bez przyczynienia się tak kraju jak gmin. Dzisiaj bowiem przynosi zaledwie odsetki od uwięzionego w niéj kapitału, czyli od swéj wartości. Zkądże więc jéj renta ma się tak podnieść, żeby i procenta od kapitału indemnizacyjnego pokryła i sam kapitał umorzyła, tem bardziéj, iż renta ta, jak wiadomo, jest bardzo chwiejną, i że w ostatnich czasach ciągle się zmniejszała.

Jeżeli zaś dochód z propinacyi nie wystarczy na wynagrodzenie dawnych właścicieli, na kimże ciężyć będzie obowiązek dopłacenia brakującéj ilości, jeżeli nie na jéj nowych nabywcach? Przypuściwszy więc, że gmina będzie mieć obowiązek opłacania od oszacowanéj wartości propinacyjnéj np. po 5% przez pewien przeciąg czasu np. przez lat 30 do funduszu indemnizacyjnego, jakaż jednak pewność, że prawo propinacyi przyniesie jéj potrzebną sumę na tę wypłatę? Jeżeli zaś nie przyniesie, będzie oczywistym ciężarem. A fundusz gminy przez lat 30 żadnéj ulgi nie dozna.

Jest więc rzeczą niezbędną, aby kraj cały przyczynił się do tego wykupna a to w ten sposób, że gminy tylko pewną część np. połowę albo $^2/_3$ części wartości wypłacą a resztę kraj. Tak więc jeżeli gmina opłacać będzie na fundusz indemnizacyjny tylko 3%, a własny jéj fundusz będzie zyskiwać 2%, to w tym razie poczuje dobrodziejstwo wykupna propinacyi. Kraj zaś nie wiele poczuje przez dopłatę 2 lub 3 procentu od oszacowanéj wartości. Ze względu zaś na dobro powszechne, ma do tego obowiązek. Czyż bowiem gminy nie są częścią jego całości, krwią z jego krwi, kością z jego kości? Prawda, że znów największą ofiarę poniosą właściciele ziemscy a dotychczasowi posiadacze propinacyi. Lecz ci o ile stracą, jako jednostki, o tyle zyskają jako członkowie społeczności gminnéj, stając się współwłaścicielami tegoż prawa.

Atoli pojęcie gminy jest dotąd ideałem, który nie przyjął jeszcze ciała na siebie. Według zaś nowéj ustawy nie ma prawdziwéj gminy, lecz tylko dwa pierwiastki składowe tejże, to jest dwór i gromada w odosobnieniu od siebie.

Gdzie więc te pierwiastki skonsolidują się w jedną gminę, tam nie będzie żadnéj trudności w przelaniu prawa propinacyi, gdyż taka gmina stanie się zbiorową jednostką, zdolną do nabywania wszelkich praw. W tym razie właściciel dotychczasowy propinacyi straci zupełne prawo używania lub korzystania z propinacyi nawet na własnym gruncie, za co dostaje zupełne wynagrodzenie, a propinacya przechodzi na wyłączną własność téj zespolonéj gminy.

Gdzie jednak właściciel obszaru dworskiego nie przyłączy się do związku gminnego, lecz sam w sobie chce tworzyć odrębną gminę, tam sposób przelania tego prawa zupełnie inną przybierze postać. W tym razie nie ma żadnego łącznika między dworem a gromadą, zachodzi więc prawdziwa trudność, jak prawo propinacyi będące dotąd wyłączną własnością dworu podzielić między dwór i gromadę? Trudność ta pochodzi z tego powodu, gdyż dwór w połączeniu z gromadą dopiero stanowi prawdziwą gminę. Gdzie tego połączenia nie ma, tam nie ma prawdziwéj gminy. Tam trzeba sobie wyobrazić idealną gimnę, wyniklą z połączenia tych dwóch pierwiastków. Otóż ta idealna gmina ma być spadkobiercą prawa propinacyi. Zachodzi więc trudność jak podzielić prawo propinacyi między rzeczywiste części téj idalnéj całości. Nad załatwieniem téj trudności, jakby nad wyszukaniem kamienia filozoficznego suszą sobie głowy wszyscy, dążący do rozwiązania téj kwestyi. Przyczyną zaś tęj trudności jest, iż gdzie powinno być jedno ciało, tam są dwa, gdzie powinna być jedność, tam jest rozdział w skutek nowéj ustawy gminnéj. W przeprowadzeniu praktycznem urządzenia gminnego można naprawić ten błąd ustawy przez dobrowolne łączenie się. Trudno jednak zmuszać do połączenia, gdzie brakuje dobréj woli.

Trudność podobna, jako naturalny wynik tego nienaturalnego stosunku, powtórzy się niejednokrotnie. Na teraz jednak idzie nam tylko o środek, jak podzielić prawo, które ma stanowić wspólną własność gminy między jéj odrębne składniki?

Pozwalam sobie udzielić mojéj myśli w téj mierze, bez pretensyi przywiązywania do niéj znaczenia poszukiwanego kamienia filozoficznego: Otóż obszar dworski tracąc z jednéj strony wyłączne prawo propinacyi uprawnionym jest do nabycia go łącznie z gromadą dotyczącą. Mając bowiem ponosić ciężary gminne w swoim obrębie te same co gromada, ma prawo do korzystania z funduszu na ten cel przeznaczonego. Pytanie w jaki sposób? Otóż zdaniem mojem za stratę wyłączności tego prawa na rzecz gminy czyli gromady dostanie połowę oszacowanéj całkowitéj wartości propinacyi, lub też wypadającą nań ilość ze stosunku posiadanych gruntów do obszaru gruntów należących do gromady, albo najwłaciwiéj wartość poniesionéj rzeczywiście straty, jaką miejscowe stosunki wykażą. Gdy jednak tworzy w swym obrębie osobną gminę i ma ponosić ciężary gminne, pozostaje mu wartość prawa propinowania na dworskim obszarze.

Przeczuwam zgorszenie sz. korespondenta z nad Rudawy na tę propozycyą. Lecz innéj drogi nie ma: Albo wyrzec się całego prawa za zupełnem wynagrodzeniem, a przystąpiwszy do społeczności gminnéj, korzystać z tego prawa ogólnego; albo też zachowując swoją odrębność i zatrzymując wolność wykonywania nadal tego prawa na swoim obszarze, zadowolnić się częściowem wynagrodzeniem.

Paryż 27 grudnia.

Sekcye wojskowe Rady stanu zebrały się onegdaj dla roztrząsania projektu ustawy o reorga nizacyi armii. Na posiedzenie to udał się marszałek minister wojny i wystawił, jaką ważność ma reorganizacya armii dla wielkości a nawet dla bezpieczeństwa Francyi. Dziś sekcye rzeczone zebrały się w Tuileryach pod prezydencyą Cesarza. Cesarz jest bardzo niezadowolony z dzienników, że te powstają przeciw powiększeniu armii, przez co nie okazują ani patryotyzmu, ani znajomości położenia Francyi wobec Europy. Zadziwia tem więcej, że przeciw reorganizacyi występują niektóre nawet dzienniki rządowe, czy dla tego, że są w rękach finansistów, czy też, że w łonie gabinetu nie masz jedności w tej kwestyi. Najwięcej pisze za pokojem Emil Girardin w *Liberté.* Kiedy w obronie reorganizacyi armii, *Moniteur de la Cote d'Or* użył za jeden z argumentów potrzeby ratowania Polski, Emil Girardin wystąpił zaraz przeciw temu z całą zaciekłością. Panuje przekonanie, że Cesarz przemoże nie tylko w Radzie stanu lecz i w Izbie. P. Ferrand Girardeau w świeżem dziele o dziennikarstwie, na które oczywiście wszystkie dzienniki piorunują, odmalował stronniczość dzienników i kierowanie się interesem osobistym pod pokrywką dobra pu blicznego.

Minister wojny wysyła 40 okrętów przewozo wych po wojsko do Mexyku. Część tych okrętów opuściła już porty. Sprawa mexykańska skończy się niebawem. Przychodzą jeszcze wiadomości, że Maksymilian I, słuchając głosu bogatszych Mexykanów i duchowieństwa, mniema utrzymać się, ale spoglądając na parcie Stanów Zjednoczonych, trudno w to uwierzyć. P. Debrauz ma napisać o tem artykuł w pojutrzejszym *Mémorial Diplomatique.* Pisarz ten wierzy w utrzymanie się na tronie Maksymiliana I. Rząd nie złoży Izbie żadnych papierów o Mexyku, i będzie się starał przygłuszyć rozprawy nad tym przedmiotem.

O projektowanej podróży hr. Bismarka do południowej Francyi nie ma nic nowego. Wiele osób jest przekonanych, że między Francyą a Prusami istnieje tajna umowa, czemu nie dają wiary. Nastąpi to może po reorganizacyi armii. Obecnie sfery rządowe wyrażają się dwuznacznie o Prusach. Inaczej się dzieje z Austryą. Związki z tem państwem są ścisłe, szczególniej w sprawie wschodniej, której wybuchu oba państwa obawiają się w tej chwili.

W Kandyi rzeczy się zaogniają. Grecya wysyła nie tylko ochotników, lecz wojskowych. Zerwanie Turcyi z tym krajem jest bliskie. Przema wiając znowu za Kandyą, *Times* daje dowód, że Anglia wraca do dawnej polityki, kiedy Francya broni statecznie całości Turcyi i ogranicza się na otrzymywaniu reform; Rosya głosi, że zmniejsza flotę na morzu Czarnem; czy to nie znak, że się zbroi?

W Sorbonie, która jest szkołą rządową, p. Himley, profesor, wykłada wieczorami, że Ren nie był nigdy granicą Francyi, i że Francya nie potrzebuje Belgii. Jest to objaw opinii, który można uważać za rządowy.

Gabinet bar. Ricasolego nie złożył Izbie dokumentów o Rzymie, uważając tę kwestyą za wewnętrzną. Pozór użyty przez ten gabinet jest zręczny, ale nie prawdziwy. Od opuszczenia Rzymu przez wojsko francuskie, duchowieństwo tutejsze prowadzi zapalczywą agitacyą, w której widać stanowcze hasło. Radują się z tego orleaniści.

Cały Paryż jest zastawiony straganami noworocznemi. Od 2ej do 7ej godziny trudno na bulwarach przecisnąć się. Giełda trzyma się wysoko i jeszcze się podnosi. Cesarz będzie przyjmował noworoczne powinszowania nie przez dwa dni jak dawniej, lecz przez jeden dzień, i to zapewnie dla zdrowia. Ks. Metternich wróci przed Nowym Rokiem.

Marg. Larochejacquelin umiera. P. Gueronnière daje codziennie w *La France* wiadomości o jego zdrowiu. Margr. Larochejacquelin, p. Lamartine i Emil Girardin to jego przyjaciele, tylko pana Dupont z *Nation* brakuje jeszcze.

Rzym 25 grudnia.

Przesyłam wam treść przemówienia papieskiego w kościele Kapucynów d. 17 grudnia, przy ogłoszeniu dekretu beatyfikacyi wielebnego Benedykta z Urbino. Przemówienie to brzmi jak następuje:

„Ilekroć nadaje się błoga sposobność uczczenia uroczystszym obrzędem chwały świętych, cisną się do ust naszych jednakowe upomnienia, jednakowe przestrogi. Cnoty bowiem, które promienniej jaśniały w tych bohaterach wiary naszej świętej, są właśnie temi, któreśmy powinni wpajać w osobliwszy sposób w chrześciańskie serca. Dla tego to za każdą razą co wywyższamy ku czci katolickiego świata nowego sługę bożego, zadajemy przez to samo śmiertelny cios duchowi krnąbrości i pychy, który się złości i bluźni ustami swoich zwolenników. Wypadek wydarzony dziś rano dowodzi prawdy tego, co mówię. Właśnie w chwili kiedy wyjeżdżałem z Watykanu przyniesiono mi drukowaną książeczkę, która była mi przysłana pocztą. Jest to dzieło pewnego duchownego, który, smutno wyznać, należy do naszego kościoła, ale niestety! do kościoła zbuntowanego (*alla Chiesa ribelle*), i dobrze jest nam znany osobiście. Jak wyobrażacie sobie nie mieliśmy czasu poznać dokładnie osnowy tego dziełka, przerzuciliśmy je tylko pobieżnie, ale ten szybki rzut oka wystarczył nam, ażeby się przekonać, że ksiądz ów między wielą innemi rzeczami ośmielił się nam zarzucić, żeśmy naczynili za wiele świętych, chociaż wyraził jednocześnie ufność, iż się poprawimy na przyszłość. Owóż pytam co znaczy ta niespokojność, to oburzenie? Jakże wytłómaczyć takie nieposłuszeństwo i zuchwałe wystąpienie przeciw władzy kościelnej na samą wieść, iż korny sługa pański wsławiony został już na tym świecie? Oto jasno się pokazuje, iż kościół święty, któremu duch taki jest wręcz przeciwny, uzyskał w rzeczy samej nowego Opiekuna wobec Boga, nowego Orędownika przed tronem Najwyższego, skoro się piekło tak sierdzi i sroży!... Ale zostawmy na stronie tego nieszczęsnego księdza, i zachęcajmy się raczej wzajemnie do naśladowania przykładów naszych błogosławionych braci, wstępując za nimi w ciasną i cierni stą drogę, która do raju prowadzi. Święty Franciszek, drodzy bracia moi, wasz chwalebny patryarcha i ojciec, poślubił był ubóstwo święte i jego nieodstępną drużkę świętą pokorę. Naśladujmy tedy szlachetne jego przykłady, a mianowicie żywość jego wiary, stałość jego nadziei, ognistość jego miłości. Nadewszystko zaś miejmy się na ostrożności przeciwko duchowi pychy, ażeby nas nie skaził zgubnym swoim jadem. Żyjemy wprawdzie w ciężkich czasach, ale nie traćcie odwagi; starajcie się odwzorować w sobie samych waszego świętego współbrata, i dowiedźcie, iż wy także macie siłę i męztwo kapłańskie na odpieranie zatrutych pocisków, które godzą w niepokalaną Oblubienicę Chrystusową. Pokażcie światu, iż wiara wasza nie ubywa wobec przeszkód, jakie napotykacie, i że ma za pewne zwycięztwo Kościoła. Tak zaiste, zwycięztwo Kościoła jest pewne, nieomylne; jednakowoż pamiętajcie, iż nie polega na zwycięzkiem wstępowaniu na Kapitol, lecz, że zawisło całkiem na gorliwości kapłanów, na wiernem ćwiczeniu się w cnotach chrześciańskich, na miłości Bożej. Oby te drogie cnoty wzrastały i kwitły w sercu wszystkich synów św. Franciszka, oby w niem nadewzystko panowała miłość! Jest ona bowiem nie tylko związkiem doskonałości, ale i tym miłym pierścieniem, który obejmuje i spaja zgromadzenie duchowne w sobie tak jak całe społeczeństwo ludzkie, jednocząc je w pokoju Bożym.

„Ażeby te niebieskie cnoty, męztwo, gorliwość, chrześciańska miłość, trwały, mnożyły się w sercach waszych i objawiały światu, wydając okwity owoc ku żywotowi wiecznemu nie tylko między synami Kościoła, ale także między tymi, którzy zostają w błędzie i nie uznają powagi kościelnej, udzielam wam błogosławieństwo apostolskie, *et benedictis Dei*, itd.“

W przeddzień Bożego Narodzenia Ojciec ś. zaczął przyjmować rozliczne ciała duchowne i świeckie przybywające z powinszowaniem. Jednem z pierwszych był trybunał Sygnatury. Ojciec ś. przemawiając do składających go prałatów rzekł: „Starajmy się iść naprzód jak możemy i poprzestańmy na tem, co dziś jeszcze mamy.“ Dalej przypominając dawne czasy zaprzeczył rozpuszczonej niegdyś przez dzienniki wieści, jakoby książę Ludwik Napoleon ścigany przez policyę Grzegorza XVI i schroniwszy się do Spoleto, gdzie teraźniejszy Papież był podówczas arcybiskupem, pożyczył u niego znacznej sumy pieniędzy, a potem niewdzięcznością mu odpłacił.

Dziś rano Ojciec ś. odprawił uroczyste nabożeństwo na grobie Świętych Apostołów z całą okazałością i świetną wystawą właściwą tym niezrównanym ceremoniom. Czterej ambasadorówie, francuski, austryacki, hiszpański i portugalski, ministrowie i umocowani innych mocarstw w odświętnych mundurach, królewska rodzina Burbonów, król Ludwik bawarski i wszystek świat urzędowy, przytomni byli sumie przez Papieża śpiewanej. W ciągu nabożeństwa Ojciec ś. poświęcił miecz i kapelusz z gronostajami i srebrną gołąbką, który niegdyś książętom chrześciańskim posyłany bywał. Po ceremonii dziekan św. Kolegium składał Papieżowi życzenia w kaplicy Przenajśw. Sakramentu. Nie mogę wam jeszcze podać prze mówienia tego i odpowiedzi.

P. Michelangelo Tonello i jego sekretarz p. Maurycy Calegaris przytomni byli nabożeństwu w ławce za ławami kardynałów i biskupów. P. Tonello wciąż się układa z kardynałem Antonellim, i zdaje się, że rokowania niezgorzej idą. Rząd włoski odstąpił stanowczo od *exequatur*, folguje sobie w przedmiocie przysięgi, zostawia nawet Ojcu ś. inicyatywę nominacyi biskupów w całych Włoszech, ale żąda koniecznie zmniejszenia liczby dyecezyj i wymaga, aby z 208 zostało tylko od 65 do 70. Hr. Sartiges był dnia 19go u Papieża. Ponowił zapewnienia rządu francuskiego, iż doczesna władza nadal utrzymaną zostanie. Nowych ochotników do rzymskiego legionu żołnierzy z francuskiej armii przybyło 200; z odchodzącego wojska okupacyjnego przeszło w szeregi legionu ludzi 80; do zuawów zaś wstąpiło nowych ochotni ków 400 Francuzów i Belgijczyków; największe nazwiska Francyi jaśnieją między nimi; jest jeden Lusignan, potomek królów Cypru i Jerozolimy, głośne w krzyżowych wojnach imię.— Przybił do Civitavecchia inny amerykański statek wojenny „Canandaignad“, tudzież portugalska fregata „Mindello.“

Kraków 31 grudnia. Najwyższem postanowieniem z d. 6 listopada, N. Pan powołał ze stanu rozporządzalności b. naczelnika obwodu Złoczowskiego, radcę namiestnictwa Karola W o l f a r t h a w tymże stopniu do czasowego zawiadowania c. k. ajencyą i konsulatem jeneralnym w Jassach.

— Minister sprawiedliwości nadał posadę radcy sądu obwodowego opróżnioną przy sądzie w Tarnowie, Janowi S a l s k i e m u sekretarzowi rady sądu tamtejszego.

SPRAWOZDANIE

Wydziału krajowego o rozkładzie i poborze podatków zarobkowego i dochodowego.

Wysoki sejmie!

Uchwałą powziętą dnia 16 lutego b. r. w zeszłej kadencyi, polecił Wysoki sejm z powodu wniesionej przez dzierżawców w obwodzie rzeszowskim petycyi Wydziałowi krajowemu, by po zbadaniu ustaw o rozkładzie i wymiarze podatku dochodowego i wpływu ich na stosunki krajowe, przedłożył stósowne wnioski, a uchwałą z d. 13 marca b. r. odesłał Wysoki Sejm do Wydziału krajowego wniosek posła Trochanowskiego o obmyślenie odpowiedniejszego sposobu nakładania w Galicyi podatku zarobkowego od rzemiosł.

Oba te podatki, zarobkowy i dochodowy, są w ścisłym między sobą związku i powzajemnie się uzupełniają. Dochód z przemysłu i handlu ma być dotknięty równie jednym jak drugim. Wszystkie bez mała zarobkowości, opłacające podatek zarobkowy, muszą płacić także i podatek dochodowy, który bez względu na wysokość dochodu, nie może być niższy od trzeciej części opłaconego podatku zarobkowego. W wymierzony podatek dochodowy wlicza się opłacany z tej zarobkowości podatek zarobkowy. Ztąd też przepisy i postanowienia, tyczące się jednego z tych podatków, oddziaływają koniecznie i na drugi, i tylko łącznie ocenione być mogą.

Bezpośrednie opodatkowanie rzeczywistego czystego dochodu, jakkolwiek teoretycznie słuszne i sprawiedliwe, jest przecież w zastósowaniu niezmiernie trudne i niebezpieczne, bo wyśledzenie liczebnej wysokości dochodu natrafiać musi zawsze na wielkie przeszkody. A jeżeli wymierzony podatek nie odpowiada rzeczywistemu dochodowi, jeżeli dochód jest niższy, jakby wedle wymierzonego podatku być powinien: niszczy opodatkowanego, pozbawia go środków do życia, a w koniecznem następstwie zabija wszelką w kraju przedsiębiorczość. Dla tego czem mniej w jakim kraju rozwinięty przemysł i rękodzielnictwo, tem niebezpieczniejsze bezpośrednie opodatkowanie płynącego ztąd dochodu. Silnie rozwinięty przemysł może przeboleć uszczerbek, jaki mu niesprawiedliwy wymiar podatku zrobi, i takowy przy większem wytężeniu powetować. W kraju jednakże, gdzie przemysł jest dopiero w rozwoju, gdzie rzec można, pierwsze nieśmiałe stawia kroki i dla tego szczególniejszej potrzebuje pieczy i zachęty, każde stosunkowo do rzeczywistego dochodu niesprawiedliwe wymierzenie podatku przeraża, odstrasza i rozwój przemysłu nietylko tamuje, ale nawet wstecz cofa.

To tłumaczy te tak ogólne w kraju naszym narzekania na podatki zarobkowy i dochodowy. Przyczyną niechęci przeciw tym podatkom nie jest wysokość procentu podatkowego, bo dochód z ziemi, domów, przeszło cztery razy wyżej obłożony, lecz niesprawiedliwe częstokroć wymierzanie podatku względnie do rzeczywistego dochodu. A ledwie że nie każde takie niestosunkowe wymierzenie zagraża opodatkowanemu zaraz i niedostatkiem, bo zaprzeczyć się nie da, że prawie cała ludność nasza przemysłowa, szczególnie rzemieślnicza, jest rzeczywiście ubogą i walczy ciągle o niezbędne potrzeby do życia.

Ten tak niski jeszcze stopień rozwoju przemysłowego u nas, usprawiedliwiałby, przy świadomości o niepodobieństwie postanowienia nieomylnych prawideł dla oznaczenia rzeczywistego dochodu, twierdzenie, że należałoby znieść u nas zupełnie podatki zarobkowy i dochodowy, jako naszym stosunkom całkiem nieodpowiednie i materyalnemu rozwojowi kraju zagrażające. Ponieważ jednakże przewidywać można, iż rząd nie przystałby przy dzisiejszym stanie finansów na tak znaczną ofiarę, zdawało się Wydziałowi krajowemu, iż nie chcąc schodzić z drogi praktycznej, wypada mu się ograniczyć do zbadania, jakby przynajmniej wymiar tych podatków uczynić więcej sprawiedliwym i zabezpieczyć przeciw dowolności.

Prawodawstwa innych krajów nastręczają w tym względzie liczne wzory. Wydział krajowy nie mógł jednakże swobodnie z nich korzystać, bo zakreślone dyplomem październikowym i statutem dla reprezentacyi krajowej w rzeczach finansowych granice, są bardzo ciasne.

Musiał więc Wydział krajowy zastanowić się przedewszystkiem, czyliby, pozostając w tych jakkolwiek ciasnych granicach, nie dały się uzyskać wzmiankowane rękojmie.

W tym celu zbadał Wydział krajowy istniejące co do tych podatków przepisy i przekonał się, że jedne z nich są natury ustawodawczej i przedmiotem ustawodawstwa państwowego, a tem samem usuwają się z pod kompetencyi reprezentacyi krajowej, inne zaś czysto administracyjne, tak zwane przepisy o wykonaniu, które w każdej chwili zmienione być mogą i których zmiany, jeżeli stosunkom krajowym nie odpowiadają, reprezentacya krajowa domagać się może i powinna. Przekonał się dalej Wydział krajowy, że niesprawiedliwość w wymiarach podatków pochodzi głównie z tych przepisów administracyjnych, a co więcej, że przepisy administracyjne pozmieniały z wielką szkodą podatkujących, postanowienia w drodze ustawodawczej tj. przez Najjaśniejszego Pana wydane.

Podatek zarobkowy zaprowadzono patentem z dnia 31go grudnia 1812 r. Oznaczono w nim zarobkowości podatkowi podlegające i podzielono je na cztery działy. Każdy dział podzielono podług liczby mieszkańców miast lub wsi, w których zarobkowość się wykonywa, na klasy, a w każdej klasie ustanowiono pewną ilość stopni i dla każdego stopnia oznaczono cyfrę stałego podatku.

Patent z dnia 29go października 1849 r. zaprowadzający podatek dochodowy, podzielił dochód wedle źródła, z którego płynie, na trzy klasy, i dla każdej klasy ustanowił procent, który z tego dochodu jako podatek ma być płacony.

Te postanowienia są natury ustawodawczej, a jako takie, przedmiotem ustawodawstwa państwowego, i Wydział krajowy nie przedstawia Wysokiemu Sejmowi żadnego wniosku co do ich zmiany, jakkolwiek zataić nie może, że stosunki nasze krajowe czyniłyby zmiany i w tych także postanowieniach pożądanemi.

Przepisy o przydzielaniu pojedyńczych zarobkowości do odpowiednich stopni podatku zarobkowego, równie jak przepisy o oznaczeniu dochodu dla wymiaru podatku dochodowego, możnaby uważać jako przepisy wykonawcze, wchodzące w zakres władz administracyjnych. Prawodawca nie chciał jednakże powierzać władzom administracyjnym oznaczania tych prawideł, ale w wzmiankowanych patentach sam je ustanowił. Politycznej władzy krajowej poruczył oznaczanie stopnia podatku zarobkowego dla pojedynczych zarobkowości na przedstawienie zwierzchności miejscowej, a do oznaczania dochodu dla wymiaru podatku dochodowego, powołał komisye, które przy sprawdzaniu fasyj o dochodzie miały obowiązek używania jednego członka urzędu gminnego i dwóch mężów zaufania, przez urząd gminny wskazanych z miejsca zamieszkania podatkującego, lub gdyby chodziło o przedsiębiorstwo, z siedziby przedsiębiorstwa, do rozstrzygania zaś rekursów rozkazał zaprowadzić komisyę krajową przy namiestniku. Przepis wykonawczy ministra finansów z dnia 11 stycznia 1850 rozporządził, że komisye okręgowe mają być mianowane przez namiestnika i składać się z dwóch mężów zaufania, obznajmionych dobrze z stosunkami okręgu, z jednego urzędnika finansowego i z dwóh urzędników politycznych, z których jeden przewodniczy; że komisya krajowa składać się ma z referenta podatków bezpośrednich z dwóch politycznych, z jednego finansowego i z jednego rachunkowego urzędnika, i że obie mają rozstrzygać większością głosów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń 30 grudnia. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* ogłasza

U s t a w ę f i n a n s o w ą n a r o k 1867 z d n i a 28 g r u d n i a 1866

obowiązującą w całem państwie, której osnowa jest następującą:

Na podstawie Mego patentu z 20 września 1865 r., uważam za właściwe, po wysłuchaniu Mej Rady ministrów zarządzić co następuje:

Art. I Ogół wydatków skarbu publicznego na rok administracyjny 1867 oznaczonym zostaje w sumie 433,896,000 złr. w. a.

Art. II Kredyta wydatkowe przyznane poszczególnym gałęziom zarządu publicznego, rozdzielone według rozdziałów i tytułów obejmuje część pierwsza preliminarza państwa przyłączonego jako dodatek.

W regule, kredyta te wydatkowe mają być użyte w granicach rozdziałów ustawy finansowej bez względu na poszczególne tytuły, jak niemniej na podział wydatków na zwyczajne i nadzwyczajne.

Natomiast kredyta podatkowe przyznane etatowi ministerstwa skarbu w rozdziałach 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 32, 34 i 35 mają być użyte w kwotach oznaczonych dla poszczególnych tytułów i na cele w tychże tytułach wskazane, atoli bez uwzględnienia podziału wydatków na zwyczajne i nadzwyczajne.

Art. Na opędzenie wydatków skarbu publicznego zezwolonych w art. I przeznaczone zostają dochody z podatków stałych, danin niestałych i innych gałęzi dochodu obliczone w drugiej części dołączonego preliminarza państwa w sumie 407.293,000 złr.

Art. IV Celem otrzymania dochodu skarbu publicznego w sumie w art. III oznaczonej, obowiązywać mają następujące postanowienia:

1) Istniejący w myśl rozporządzenia cesarskiego z dnia 13 maja 1859 roku Nr. 88 D. P. P. nadzwyczajny dodatek wymierzonym i pobieranym będzie w roku administracyjnym 1867, jak w roku ubiegłym:

a) przy podatku gruntowym w wysokości $^3/_{12}$
b) „ „ czynszowo-domowym „ $^2/_6$
c) „ „ domowo-klasycznym „ $^3/_4$
d) „ „ zarobkowym „ $^2/_5$ i
e) „ „ dochodowym „ $^2/_5$
} podatku zwyczajnego

f) Podatek dochodowy od procentów obligów państwa, obligów funduszów publicznych i obligów stanowych wymierzany i pobierany będzie podobnie jak w roku ubiegłym w wysokości 7%.

Przepisy art. IV, dnia 1 do lit. g. ustawy z 29 Lutego 1864 r. Nr. 14 DPP. w przedmiocie trybu pobierania wymienionego podatku dochodowego zachowują moc obowięzującą i na rok administracyjny 1867.

2) Zmiany poczynione w ustawach z 9 lutego i 2 sierpnia 1850 w przedmiocie stempla i należytości bezpośrednich ustawą z 13 grudnia 1862 r. Nr. 89 DPP., a względnie ustawą z 29 lutego 1864 r. Nr. 20 DPP. — jak niemniej

3) podwyższenie podatku konsumcyjnego od cukru z produktów krajowych w tejże mierze, w której takowe zaprowadzone zostało ustawą z 29 października 1862 roku Nr. 75 DPP. — ma być zachowanem na przeciąg roku administracyjnego 1867.

Art. V. Na pokrycie wynikającego z porównania ogółu wydatków skarbu publicznego w sumie 433,896,000 złr.
z ogółem przychodu w sumie 407,[illegible].000 złr.
niedoboru w sumie 26,599.000 złr.,
jak niemniej na pokrycie wydatków w sumie 51.034,000 z zarządu zeszłorocznego — mają być użyte zasoby pieniężne w ogólnej sumie 79,495.000 złr., które jeszcze posiada ministerstwo skarbu z operacyj kredytowych zarządzonych na podstawie ustaw z 5 maja, 25 maja i 25 sierpnia 186[illegible] r.

Art. VI. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi skarbu.

Franciszek Józef w. r.

Wiedeń, 28 grudnia 1866.

Belcredi w. r. Larisch w. r.

Z najwyższego rozkazu: Bernard Meyer.

Do powyższej ustawy dołączonym jest preliminarz budżetu, tudzież „najuniżeńsze przedstawienie najpoddańszego ministra skarbu hr. Larisch-Moenich, z którem projekt ustawy finansowej wraz z preliminarzem budżetu na rok administracyjny 1867 przedłożonym został do sankcyi najwyższej.“

Preliminarz budżetu obejmuje dwie części: pierwsza traktuje o rozchodzie, druga o przychodzie.

Rozchód w ogólnej sumie 433,896,000 złr. rozpada się na następujące pozycye z wymienionem obok przeznaczeniem:

Wydatki

	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem.
	Złr. w wal. austr.		
Rozdział I Dwór	4,435,000	630,000	5,065,000
Rozdział II kancelarya gabinetowa JCMości	62,000		62,000
Rozdział III Rada państwa	200,000		200,000
Rozdział IV Rada stanu	148,000		148,000
Rozdział V Rada ministrów	17,000		17,000
Rozdział VI Ministerstwo spraw zagranicznych	2,000,000	100,000	2,100,000
Rozdział VII Ministerstwo stanu A) zarząd polityczny i centralny	17,405,000	1,426,000	18,831,000
Rozdział VIII B) Wyznania i oświata publ.	3,796,000	567,000	4,363,000
Rozdział IX C) Rada oświecenia	30,000		30,000
Rozdział X D) Ministerstwo policyi	1,870,000	314,000	2,184,000
Rozdział XI Kancelarya węgierska	10,950,000	986,000	11,936,000
Rozdział XII Kancelarya siedmiogrodzka	2,837,000	163,000	3,000,000
Rozdział XIII Kancelarya chorwacka	1,460,000	140,000	1,600,000
Ministerstwo skarbu:			
Rozdziały XIV—XXXVII	240,418,000	37,621,000	278,029,000
Ministerstwo handlu:			
Rozdział XXXVIII	13,199,003	2,579,000	15,778,000
Ministerstwo sprawiedliwości:			
Rozdział XXXIX	7,617,000	145,000	7,762,000
Władze kontroli:			
Rozdział XL	1,590,000	33,000	1,623,000
Ministerstwo wojny:			
Rozdziały XLI i XLII			
A) Wojsko lądowe	67,846,000	5,612,000	73,458,000
B) Marynarka wojenna	6,970,000	730,000	7,700,000
Ogół rozchodu	382,850,000	51,046,000	433,896,000

Część druga preliminarza budżetu traktująca o dochodzie, rozpada się na następujące pozycye:

Dochód.

	Zwyczajny.	Nadzwyczajny.	Razem.
		Złr. wal. austr.	
Rozdział I Dwór			
Rozdział II Kancelarya gabinetowa		6,000	6,000
Rozdział III Rada państwa			
Rozdział IV Rada stanu		15,000	15,000
Rozdział V Rada ministrów		1,000	1,000
Rozdział VI Ministerstwo spraw zagranicznych	200,000	29,000	229,000
Rozdział VII Ministerstwo stanu			
A. Zarząd administracyjny	425,000	280,000	705,000
B. Wyznania i oświecenia	82,000	9,000	91,000
C. Rada edukacyjna		2,000	2,000
D. Ministerstwo policyi	381,000	91,000	472,000
Rozdział VIII Kancelarya węgierska	269,000	7,000	276,000
Rozdział IX Kancelarya siedmiogrodzka	85,000	20,000	105,000
Rozdział X Kancelarya chorwacka	45,000	6,000	51,000
Rozdział XI Ministerstwo skarbu	355,111,000	27,920,000	383,031,000
Rozdział XII Ministerstwo handlu	13,769,000	193,000	13,962,000
Rozdział XIII Ministerstwo sprawiedliwości	66,000	223,000	289,000
Rozdział XIV Władze kontroli	1,000	140,000	141,000
Rozdział XV Ministerstwo wojny			
A. Armia lądowa	7,846,000		7,846,000
B. Marynarka wojenna	75,00		75,000
Ogół dochodu	378,355,000	28,942,000	407,297,000

„Najuniżeńsze przedstawienie ministra skarbu“ dołączone do preliminarza budżetu jest obszernym dokumentem, rzucającym światło na finansową sytuacyą państwa, którą o ile można, najkorzystniej przedstawić się stara. W numerze następnym zdamy sprawę i z tego dokumentu.

Królestwo Polskie.

Wiadomo, że rząd rosyjski celem ułatwienia rodowitym Moskalom możności nabywania dóbr w krajach zabranych, przeznaczył fundusz pożyczkowy 5 milionów rubli pod warunkiem, iż nabywcy mają tworzyć stowarzyszenie kredytowe. Na czele stowarzyszenia ustanowiony jest komitet, a ten wydał następujące obwieszczenie:

Centralne bióro spółki nabywających dobra w zachodnich guberniach.

Na skutek polecenia ministra dóbr rządowych, 1go listopada r. b. rozpocząwszy swe czynności, podaje do powszechnej wiadomości co następuje:

1) Udzielony ze strony rządu spółce kapitał zakładowy *pięć milionów* rubli srebrnych w pięcioprocentowych biletach bankowych, deponowany jest w banku państwa na rachunek spółki.

2) Ze strony ministerstwa finansów wydane już zostało rozporządzenie względem przelania na centralne bióro procentów, przypadających do powyższego kapitału od 1-go zeszłego września.

3) Prócz tego, na zasadzie ustępu 8go ustawy, minister dóbr rządowych uznał możność wyznaczenia dla ułatwienia początkowych czynności spółki 527,000 rubli.

4) Najwyżej zatwierdzoną w dniu 5 sierpnia decyzyą komitetu ministrów, pierwsza serya listów zastawnych zakreśloną została na 5,000,000 rubli, a zarazem, dla dogodności pierwszych nabywców dóbr w zachodnich guberniach, postanowiono udzielać pożyczki z tej seryi gotowizną w wysokości nominalnej wartości listów zastawnych. Prawo pozyskania na tej zasadzie pożyczek z pierwszej seryi listów zastawnych służy pierwszym nabywcom dóbr podług kolei zanoszonych podań o udzielenie pożyczek, na mocy następnych przepisów.

5) Pożyczki na dobra, nabywane przez osoby, które uzyskały z ministerstwa dóbr rządowych upoważnienia na kupno dóbr w zachodnim kraju z pomocą od rządu, udzielane będą dwa razy na rok, mianowicie: 1go stycznia i 1go lipca.

6) Pragnący otrzymać pożyczkę mają udawać się z podaniami, stósownie do tego gdzie są położone nabywane dobra, do kijowskiej albo wileńskiej kasy pożyczkowej — dla pozyskania pożyczki z styczniowej emisyi listów zastawnych — najdalej 1go listopada, a dla pozyskania pożyczki z lipcowej emisyi — najdalej 1go maja. Przy tych podaniach mają być dołączane wymagane w art. 13 ustawy spółki wiadomości i dowody.

7) Z powodu niemożności przystąpienia do stanowczego uorganizowania miejscowych kas pożyczkowych w Kijowie i Wilnie przed lutym roku przyszłego 1867, udzielanie pożyczek z ścisłem zachowaniem przepisanego w ustawie spółki porządku, nastąpić może dopiero w miesiącu lipcu 1867 roku. Tymczasem, w razie naglącej potrzeby niezwłocznego udzielenia pożyczek nabywcom dóbr w zachodnich guberniach, którzy, stargowawszy dobra, zobowiązali się umowami do stanowczego kupna dóbr przed lipcem 1867 roku, najwyżej dozwolonem zostało rozpoznawanie podań i udzielanie żądanych pożyczek na zasadach następujących:

a) Pragnący pozyskać pożyczkę na nabywane dobra w zachodnich guberniach, którzy na mocy umów, zeznanych właściwym porządkiem przed 1-m listopada r. b., zobowiązali się do zawarcia stanowczego aktu kupna przed lipcem 1867 roku mają udać się o udzielenie pożyczki z prośbą do miejscowego jeneral-gubernatora najdalej do 20go stycznia roku przyszłego 1867 i dołączyć w oryginale pomienioną umowę, oraz wymagane w art. 13-ym ustawy wiadomości i dowody.

Uwaga. W razie niemożności uzyskania przed 20 stycznia 1867 roku wymaganego art. 13 ym ustawy świadectwa izby cywilnej, wolno jest złożyć takowe oddzielnie, najdalej wszakże do 20go lutego.

b) Jenerał gubernatorowie, po ustanowieniu do tych podań wysokości pożyczki z zastósowaniem się do ustawy spółki, wnioski swe, wraz z wiadomościami i dowodami dotyczącemi nabywanych dóbr, przesyłają do centralnego bióra spółki, z którego udzielone zostaną pożyczki w sposób przepisany ustawą spółki.

8) O sposobie udzielania pożyczek na dobra sprzedawane przez licytacyę, będzie w swoim czasie ogłoszonem oddzielnie.

Prezes *Glebow.*

Członkowie; *Brun, Kirejew, Leśnikow, Szamszin i Szuk.*

— Zakaz chodzenia w Warszawie nocną porą bez latarek utrzymanym zostaje jeszcze nadal w swej mocy, albowiem naczelny policmajster wydał obwieszczenie, upominające, aby osoby mające pozwolenie chodzenia bez latarek zgłaszały się po nowe w tym celu bilety, gdyż od Nowego Roku dawne przestają obowiązywać. Bilety latarkowe na rok 1867 będą koloru żółtego.

— Nowo mianowany dyrektor główny Komisyi spraw wewnętrznych i duchownych Braunschweig przyjechał do Warszawy 28go grudnia dla objęcia urzędowania swego, a nazajutrz mieli mu być przedstawieni urzędnicy Komisyi rzeczonej.

— Straszną wiadomość przynoszą dzienniki z Petersburga, a mianowicie o srogich karach wymierzonych na uczestników powstania, Polaków zasłanych na Sybir. Karę taką można było przewidywać, ale nikt nie przypuszczał, że nieszczęśliwych skazańców ośmielą się obwiniać dzienniki rosyjskie o tchórzostwo, stawiając za dowód, że wielu z nich ujrzawszy się zgubionymi i odciętymi, sami sobie życie odebrali. Nie mniemamy, aby kiedykolwiek wiadomemi się stały szczegóły tego powstania i stłumienia go. Wyrok już zapadł na tych co przeżyli. W Irkucku przed sądem wojennym toczył się proces począwszy od d. 5 listopada. Z niego tyle się dowiedziano, że zawiązek powstania był w Kułtuku, gdzie znajdował się szpital skazańców, i że w tej osadzie w kuźni skarbowej kuto groty, któremi się pierwsi twórcy powstania uzbroili. Była chwila, gdzie powstańcy mogli byli mieć nadzieję przedarcia się do Mongolii, lecz zgubili się w puszczy. Głównym dowódzcą miał być Narcyz Celiński; sąd uznał za jego pomocników G. Szaramowicza, L. Iliasiewicza, K. Arcimowicza, (pod imieniem Kwiatkowskiego) J. Reimera i W. Kotkowskiego. Wyrok podzielił uczestników na kategorye. Do pierwszej policzono sześciu powyżej wymienionych, i ci skazani zostali na rozstrzelanie. Do drugiej kategoryi policzono 194; tych miano dziesiątkować, tak iż 19 lub 20 miało być rozstrzelanych, a reszta po wycierpieniu kary cielesnej po sto kijów, została skazaną na całe życie do ciężkich robót. Do trzeciej kategoryi policzono 92, których skazano do ciężkich robót na czas ograniczony; dalej 133 jako poszlakowanych miało ulegać obostrzeniom kary dotychczasowej; wreszcie 260 uznano za wciągniętych w powstanie i rozrzucono ich po odległych zakładach rządowych. Nadto skazano wszystkich solidarnie na koszta, które w ten sposób mają być zwrócone, że dopóki te koszta nie będą pokryte, wszystko, coby jeńcy zarobili na siebie kiedykolwiek na Syberyi, uważane będzie jako spłata tej należytości skarbowej. Samo stłumienie powstania miało przyczynić wydatku do 40 tysięcy rubli. Prócz tego urzędnicy, których posądzono o zbytnią pobłażliwość dla więźniów, zostali przeniesieni lub zdegradowani.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 grudnia. Z dniem dzisiejszym zakończa Sejm tegoroczną kadencyę swoją. Przed rozejściem się, posłowie dali pożegnalny obiad swemu marszałkowi, jak o tem piszą powyżej nasi korespondenci. Nie zapomniano wznieść na nim pośród innych toastów, również toastu dla Krakowa, a głos naszego Burmistrza na tym obiedzie, będący jakby pozdrowieniem dzisiejszéj stolicy małej części ojczyzny przez stolicę dawną całéj Polski, powinien znaleźć rozgłos. Podajemy go tu przeto w całości.

Dr Dietl, prezydent miasta Krakowa tak przemówił przy téj sposobności:

„Pozwólcie Panowie, żebym jako stary mieszkaniec miasta Krakowa, oddał także cześć temu miastu, które otworzyło nam gościnne swe progi.

Jakkolwiek różne są dzieje tych dwu miast, jakkolwiek różne są stanowiska, jakie w narodzie zajmowały; w obecnych jednak okolicznościach w jednem one się łączyć powinny, ażeby przodkowały wszystkim miastom kraju, a nawet powiem, całemu krajowi.

W tych dwu miastach bowiem zespolone są najszlachetniejsze siły narodu, któremi docierać należy aż do ostatnich krańców naszéj krainy.

Kraków jakkolwiek sędziwy i poważny, nie spoczywa gnuśno i zarozumiale na swych zdobytych wawrzynach, pracuje on jeszcze niespożytą swą siłą i pracować będzie daléj dla przyszłości narodu. Ustępując atoli przed stolicą Galicyi bez zazdrości i bez szemrania, przelewa na nią część obowiązków, jakie pełnił względem kraju, gdy jeszcze był czołem i klejnotem wszystkich miast polskich.

Noblesse oblige. Skoro Lwów wzniósł się na stanowisko pierwszego miasta kraju, musi on także zostać ogniskiem życia narodowego, oświaty i wszelkiego ruchu umysłowego, musi uzupełnić to, czegoby Kraków pozbawiony czynników najwyższych władz kraju, dokonać nie był w stanie.

Tego się kraj po swéj stolicy z ufnością spodziewa, a rzec można, że Lwów coraz więcéj pojmuje ważne zadanie, jakie mu wskazuje obecne jego stanowisko w kraju. Mamy tego niezaprzeczone dowody. Lwów się opamiętał i powiedział sobie: Jestem stolicą kraju, muszę także być jego pociechą i ozdobą!

Lwów jeszcze inną wielką ma misyę i musi być spójnią dwóch pobratymczych szczepów, które tę część Galicyi zamieszkują. Bodajby spełnił tę misyę z wszelką świadomością świątłéj stolicy.

Niech więc Lwów będzie głową kraju, tak jak Kraków był i będzie sercem narodu.

Za ten sojusz, za pomyślność miasta Lwowa wznoszę ten toast!“

— We czwartek d. 3 stycznia odbędzie się o godz. 5éj wieczór zwykłe posiedzenie publiczne Rady miejskiéj w wielkiéj sali hotelu Saskiego.

— Dowiadujemy się, że wkrótce ma być w mieście naszem wykonane dzieło muzyczne Moniuszki pod napisem „Widma“ do słów Mickiewicza z pierszéj części „Dziadów“. Siły muzykalne naszego miasta polegają głównie na dyletantach; spodziewać się przeto słusznie należy, że osoby, które nie odmówiły udziału swego w przedstawieniu Mendelsohna „Walpurgisnacht“ lub Romberga „Dzwon“, zechcą przyczynić się do wykonania dzieła naszego narodowego mistrza, które w Warszawie i Lwowie z zapałem było przyjęte.

— Wczoraj umarła tutejsza obywatelka Helena Filipowska córka Jana Bonawentury Zamojskiego oficera wojsk polskich z r. 1831, licząc lat 56.

— Dziś odbył się pogrzeb matki i córki w jednym dniu zmarłych. Córka na wiadomość o śmierci matki, padła bez życia. Nazwisko ich Willert.

— *Gaz. Lwowska* dowiaduje się, że p. Zygmuntowi Kaczkowskiemu darowano następstwa prawne wydanego nań wyroku.

— X. Antałkiewicz gwardyan OO. Franciszkanów w Przemyślu składa w imieniu klasztoru publiczne podziękowanie X. Biskupowi Manastyrskiemu za opiekę nad klasztorem, tudzież innym dobrodziejom, którzy przyczynili się datkami do odbudowania spalonego kościoła i klasztoru, a wreszcie p. Janowi Jaroszewskiemu ludwisarzowi, który z dzwonów rozbitych przelał dwa nowe dzwony za umiarkowaną cenę i na wypłatę, tudzież ofiarował w darze sygnaturkę. Dzwony te są poświęcone i zawieszone.

— W Woli Radłowskiéj w powiecie Radłowskim zgorzało d. 10 grudnia w niespełna godzinie 42 budynków włościańskich. Szkoda wynosi około 20,000 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

— Do urzędu powiatowego w Załoścach wpłynęło na pogorzelców Kozłowa złr. 40 cent. 20, które na miejsce przesłano.

— Przez cały prawie dzień 29go grudnia prószył śnieg. Dnia 30 chmury chwilami ustępywały. Ciepło doszło dnia 29 do 0°.0 od — 0°.4, 30go do + 4°.2 od — 1°.4. Wiatr pierwszego z tych dni zachodni w wicher przechodzący, następnego do południowego zbliżony cichy. Barometr stał 29go o 10éj godzinie wieczór na 326‴,12, odtąd opadając wskazywał dnia 31go grudnia o godzinie 6téj rano 322‴,96; termometr zaś + 1°.2 R.

— We wtorek dnia 1go stycznia *Święto*, Nowy Rok Śgo Almacha; we środę dnia 2go stycznia, Śgo Makarego opata i Śtéj Martyny.

TEATR. Siódme z kolei przedstawienie opery St. Moniuszki *Halka*, nastąpiło w sobotę, i gdyby nie wyjątkowa okoliczność, nie czynilibyśmy o niem innej wzmianki, prócz że przez kilkakrotne powtarzanie coraz widoczniej uwydatniają się zalety tego na scenach polskich ulubionego utworu, coraz bardziej zacierają się i nikną usterki w wykonaniu. Wyjątkową tą okolicznością była obecność samego kompozytora na przedstawieniu, kompozytora który pierwszy stworzył operę polską w pełnem słowa tego pojęciu. Łatwo pojąć, jak magnetycznie działać musiało na wykonawców wrażenie występowania w obec mistrza, jak usiłowano zasłużyć na jego uznanie, zadowolić jego wysoko artystycznie uczucie. Wrażenie to objawiało się u jednych prawdziwem natchnieniem, spotęgowaniem talentu, u innych zrazu lekką namaszczeniem czci dla autora cieniującą się obawą, która później ustąpiła miejsca większemu niż zwykle rozwojowi właściwej siły. Publiczność oceniając usiłowania artystów, jak p. Gruszczyńskiej', p. Borkowskiego, Niedzielskiego, oklaskami wynagradzała im sprawione sobie zadowolenie, lecz przedewszystkiem uczcić pragnęła znakomitego kompozytora wp. Moniuszce, który grzmotem oklasków obsypany, dwukrotnie ukazał się na scenie, wdzięcznem sercem przyjmując hołd, z którym, jak sądzimy, przywykł spotykać się wszędzie, gdziekolwiek znaną jest jego *Halka*, a znaną jest niezawodnie wszędzie, gdzie brzmi polska mowa. Dowiadujemy się, że i obce sceny ubiegają się o zaznajomienie się z tą narodową operą naszą.

Korespondencya Redakcyi.

Panu Z. P. Korespondencya nadesłana będzie ogłoszoną, skoro tylko miejsce pozwoli.

Przyjechali do Krakowa od 30go do 31go grudnia.

HOTEL SASKI: Karol Schäffer kupiec, Petsy c. k. rotmistrz, Hanibal Liler kupiec, ks. Karol Radziwiłł z Wiednia, Antoni Niedzielski właściciel dóbr z Galicyi, Helena Ćwietkowiczowa z Kongresówki, Jerzy Fezy dymis. porucz. gward. ros., Michał Adler c. k. doktor z Tarnopolu, Fedor Rudolf kupiec z Lissbachu.

HOTEL POLLERA: Mieczysław Piątkowski rzeźbiarz z Warszawy, Adolf Klein kupiec, Marya Müllerowa, Maksymilian Stemer kupiec z Wiednia, R. Buchwald c. k. kapitan z Wadowic, Hugo Tmoff kupiec, Herman Resteshar kupiec z Prus, Jan Rutkowski z Sierszy, Stanisław Dembosz doktor z Chrzanowa, Ferdynand Limdorfer doktor z Jasła, Mieczysław Szybalski właściciel dóbr z Niewiarowa.

HOTEL POD ROŻĄ: Edmund Zagórski, Bogdan Piątkowski z Kongresówki, Józef Bronikowski z synem z Czesławic, Ignacy Cirkel dependent, Franciszek Knape kupiec z Pragi.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd samborski Macieja Bernickiego o wydaniu mu pozwu przez Stanisława Słoneckiego o ekstab. sumy 3478 złp. i prawa 3 letniéj dzierżawy z części dóbr Turzyłowa Dubrawszyzną zwanéj.— Sąd samborski Ludwika hr. Jaworskiego o nakazie udowodnienia w ciągu roku i 6 tygodni praw swych do sumy 334 złr. 48 cent. na dobrach Swaryczów zaintabulowanéj.

Zawezwania: Sąd tarnowski posiadacza zagubionego wekslu na 500 złr. wydanego w d. 11 listopada 1864 w Tarnowie przez Samuela Apfelbauma na imię Chaskla Jngber girowanego, a przez bar. Apolinarego Lewartowskiego przyjętego; term. w 45 dniach.— Sąd stanisławowski spadkobierców Sary Regenstreif w d. 3 marca 1866 bez test. zmarłéj; zgłoszenie się w ciągu roku.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 29 grudnia. Dziś król przyzwolił na podanie ministra bar. Pfordten o dymisyę. Książę Hohenlohe jeszcze nie zamianowany jego następcą, ale spodziewać się tego z pewnością należy.

Paryż 29 grudnia. *La Patrie* pisze: Rząd włoski przyjął w zasadzie zbiorowo propozycye sformułowane przez rząd włoski w celu załatwienia spraw religijnych. *L'Etendard* zaprzecza doniesieniu, jakoby poseł turecki Dżemil pasza przedłożył margrabiemu Moustier odpis noty przesłanej przez Portę Grecyi. Tenże dziennik zaprzeczając telegramowi ateńskiemu, mówi: Wcale nie rozchodzi się teraz o interwencyę mocarstw europejskich w sprawę Kandyi.

Paryż 30 grudnia. *Monitor* ogłasza wykaz stu okrętów, które już popłynęły do Mexyku po wojsko. Wszystkie inne okręty mają odpłynąć z Francyi 8go stycznia.

Florencya 29 grudnia. Senat uchwalił bez rozpraw projekt tymczasowego obrotu finansowego na pierwszy kwartał 1867 r.

Rzym 29 grudnia. Papież napisał list własnoręczny do komitetu szlacheckiego z podziękowaniem za ofiarowaną sobie przez jego członków w imieniu większości szlachty i mieszczan rzymskich gotowość obrony Stolicy Apostolskiej i oddanie się pod jej rozkazy. Papież oświadczył, iż przy zdarzonej sposobności korzystać będzie z tej wzniosłej ofiary.

Madryt 29 grudnia. Rząd przeznaczył 6 milionów realów na umorzenie długów.

Konstantynopol 29 grudnia po południu. Porta znowu zaniosła do rządów opiekuńczych Grecyi reklamacyę z powodu jej zachowania się. Formalne zerwanie między Turcyą a Grecyą jest bliskie. Wojsko albańskie ściga bandy greckie, które wtargnęły do Tesalii. Książe Paweł Mussurus zamianowany został przez Portę księciem Samos (hołdowniczym).

Dzisiaj Sejm lwowski kończy prace swoje.

Donoszą, że w dzień Nowego Roku nie zostanie jeszcze ogłoszony akt zwołujący nową reprezentacyę krajów niemieckich i słowiańskich Austryi; lecz nastąpi to za dni kilka, albowiem stanowcza decyzya co do formy zwołania i nazwy tego ciała jeszcze miała nie zapaść. Tyle jednak ma być pewnem, że nie będzie to dawna szczuplejsza Rada państwa, a wybór delegowanych z sejmów odbywać się ma nie kuryami jak do Rady państwa, lecz z całego grona każdego sejmu. Czy ciało to będzie miało głos doradczy czy stanowczy — to ma być jedną z kwestyj jeszcze niezdecydowanych. *Narodni Listy* utrzymują, że Czesi wtedy tylko staną w tem zgromadzeniu, jeżeli ono będzie ciałem doradczem, nie zaś ustawodawczem, bo uważają, że decyzya co do konstytucyi powinna być sejmom przedłożona; natomiast *Tagesbote* prażski twierdzi, że Niemcy wezmą wtedy jedynie udział w tem zgromadzeniu, jeżeli ono będzie ustawodawczem.

Z ogólnych spraw europejskich, sprawa wschodnia najważniejszą jest w téj chwili, a chociaż takowa jeszcze nie wystąpiła na jaw w całéj swojéj rozciągłości, wszelako coraz więcéj gromadzi się żywiołów do jéj wybuchu przydatnych. Wszystkie dzienniki pełne uwag nad nią i wiadomości bądź groźnych, bądź usiłujących łagodzić ich doniosłość. *W. Abendpost* pisze co następuje:

Z Aten dochodzi nas pod d. 20 b. m.: „Wbrew oczekiwaniu Hellenów, rząd angielski nie przyjął na siebie odpowiedzialności za osobiste czyny kapitana Pym, który przywiózł do Pireju pewną liczbę rodzin kandyjskich. W skutku przedstawień Porty i uwag lorda Lyonsa, admiralicya londyńska (ministeryum marynarki) nakazała telegrafem, aby statek „Assurance“ wrócił do Malty, a zastąpiła go pod Kandyą łódź działowa „Wizard“. Wśród tego kapitan Pym wrócił do Kandyi, gdzie zapewne znajdzie już swego zastępcę. Prócz tego wicekonsulowie angielscy w Pireju i Atenach nie otrzymali upoważnienia do przyjęcia urzędu członków korespondujących komitetu filokreteńskiego w Londynie. Urzędowy charakter pp. Neela i Merlina uważany jest zapewne przez rząd angielski za niezgodny z pomienionemi obowiązkami. Wysłanie korwety greckiéj „Hellas“, która miała w potrzebie bronić parowca greckiego „Panhellenion“, mogłoby łatwo sprowadzić niemiłe zajście ze statkami tureckiemi krążącemi u wyspy. Gabinet londyński tak rzecz tę osądził. P. Erskine otrzymał polecenie upomnienia surowo rządu greckiego i położenia nacisku na konieczność spiesznego zaniechania uzbrojeń. Zdaje się, ze wyprawienie okrętu „Hellas“ nastąpiło skrycie za zmową ministra marynarki z kilku towarzyszami swymi.“

Słusznie mniema *Wiener Journal*, że kwestya wschodnia zacznie być niebezpieczną dopiero od chwili wdania się mocarstw. Dotąd jednak jeszcze się to nie daje dostrzedz, a do sporu włosko-tureckiego nie należy przywięzywać wielkiej wagi, gdyż wynikł on przypadkowo, a przeto dałby się na drodze dyplomatycznej zagodzić. Anglia będzie się trzymała zdala od interwencyi, dopóki Rosya z umiarkowaniem występuje, i co najwięcej, sympatye swoje wyraża. Francya ma powody do rozpoczęcia pokojowo nowego roku. Prusy i Austrya nie zechcą oczywiście zaczynać od siebie. Główny więc punkt ciśnienia w kwestyi wschodniej leży w Petersburgu. Jeżeli Rosya zachowa się wstrzemięźliwie, to nawet wojna między Turcyą a Grecyą nienaruszyłaby pokoju europejskiego,

Książę Gorczaków jest ciągle chory, a chociaż ostatnie buletyny mówią o polepszeniu się jego stanu zdrowia, wszelako nie jest rzeczą pewną, czy nie będzie musiał usunąć się na czas jakiś od obowiązków. W Petersburgu miano wykryć jakieś spiski przeciw zmianom zaprowadzonym w socyalnych stosunkach. Uwięziono wiele osób, lecz dotąd cichaczem prowadzi się śledztwo.

Król pruski podpisał d. 29 bm. ustawę względem wcielenia Holsztynu i Szlezwiku. Aktem tym zamknięty został w Prusiech rok 1866, który tyle wielkiego przyniósł dla tego państwa.

Zmiana ministeryum bawarskiego musi być tłumaczoną w duchu pruskim. Od dawna już przewidywano niemożność utrzymania się p. Pfordtena pod naciskiem polityki pruskiej. Hr. Bismark usunął przeto dwóch przeciwników swoich w Niemczech. Ale kiedy bar. Beust przeszedł na rozleglejsze pole działania, bar. Pfordten ustępuje bez znalezienia dla siebie miejsca w Niemczech.

Z Hiszpanii donoszą o prawdziwym czy mniemanym spisku na życie królowej. Najprawdopodobniej reakcya obwinia progresistów o tę zbrodnię w zamiarze usprawiedliwienia zamachu stanu. Głoszą bowiem, że p. Olozaga były minister, który przebywa za granicą na wygnaniu, wmieszany jest w ten spisek, jak również, że ma w nim udział Ferdynad de los Rios.

Izby portugalskie zwołane na dzień 2gi stycznia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 31 grudnia. Posiedzenie Sejmu rozpoczęte wczoraj o dziesiątej wieczór, trwało do późnej nocy. Ławrowski założył protest przeciw uchwale o posłach miast, a Grocholski kontrprotest. Następnie obradowano nad statutem dla miasta Lwowa; zmiany paragrafów 2 i 3 statutu krajowego uchwalono. Adam Potocki wniósł, aby statut dla Tarnowa i Rzeszowa odroczyć do przyszłej kadencyi.

Wiedeń 31 grudnia. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* ogłasza pismo cesarskie do ministeryum wojny pochwalające przedłożony N. Panu projekt ustawy o poborze wojskowym z zastrzeżeniem jednak poddania go pod rozbiór ustawodawczy. W razie naglącej konieczności podwyższenia sił zbrojnych cesarstwa, potwierdzone jest rozporządzenie względem zmian ustawy poborowej z dnia 29 września 1858 co się tyczy wprowadzenia jej w wykonanie. Główne punkta ustawy są: Obowiązek wstępowania do wojska skrócony do lat trzech. Wszyscy zdolni do służby wojskowej trzech klas wieku mają być bezwarunkowowo powoływani do wojska. Obowiązek służenia wojskowo trwa 6 lat w wojsku liniowem, 6 lat w rezerwie na dwie klasy podzielonej. Uczniowie wstępujący dobrowolnie podczas pokoju, podlegają jednorocznej służbie pod chorągwią. Składanie opłaty uwalniającej nie jest dozwolone. Ostateczne uporządkowanie urządzeń poboru wojskowego tudzież powołanie większych sił przeznaczonych na obronę krajową, pozostawia się na później.

Konstantynopol 30 grudnia. Francya dała poufnie przyjacielską radę Porcie, aby uczyniła zadosyć żądaniom Serbii, a w ogóle, aby zadowolniła ludy słowiańskie. W Kandyi wciąż trwają uporczywe utarczki. Powstanie wzmaga się przybywającymi ochotnikami i z wysileniem prowadzi dalej walkę.

Nowy Jork 26 grudnia. Escobedo wzięty został jeńcem przez wojsko Ortegi i rozstrzelany.

Kursa. Wiedeń 31 grudnia godzina 2 po połud. Metaliki 57·50. — Pożyczka narodowa 66.90. — Losy z roku 1860 81·70. — Akcye banku 715.— Akcye kred. 149.80. — Londyn 130.60. — Srebro 129·50.— Dukat 6·19.

Z powodu święta uroczystego *Czas* jutro nie wyjdzie.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Realność

przy ul. *Wesołej* N. 55, świeżo wyrestaurowana, składająca się z domu mieszkalnego, Oficyny, z Stajnią i Wozownią, Ogrodem owocowym i warzywnym, wolna od podatków przez lat siedm, z meblami lub bez mebli, jest z wolnej ręki do sprzedania.— Bliższa wiadomość u właściciela. (1540-2-3)

UWIADOMIENIE.

Arcybractwo Miłosierdzia

Banku Pobożnego.

L. 263.

W wykonaniu woli śp. Jana Kmiecińskiego, magistra chirurgii, dnia 26 Lutego 1837 r. w Krakowie zmarłego— który testamentem, przez były Senat rządzący Krakowski, dnia 3 Kwietnia 1838 do N. 6895 zatwierdzonym, dochód od całego po nim pozostałego szczupłego majątku na posagi dla ubogich córek stałych mieszkańców miasta Krakowa za mąż idących przeznaczył — Arcybractwo stósownie do ustawy fundusz ten urzadzającej, zawiadamia niniejszem publiczność, iż dnia 27 Lutego 1867 r., po odbytem za duszę śp. Kmiecińskiego w kościele św. Piotra, jako parafii Wszystkich Swiętych żałobnem Nabożeństwie, nastąpi losowanie o posagi między kandydatkami, które w ciągu roku to jest od dnia 1 Stycznia do 31go Grudnia 1866 związek małżeński w parafii tej zawarły.

Każda przeto, z zapisu tego korzystać chcąca, winna podać prośbę do Arcybractwa Miłosierdzia najpóźniej do dnia 15 Stycznia 1867 r.

Żądanie to obejmować ma następujące poświadczenia:

1. że prosząca jest córką stałego mieszkańca miasta Krakowa;
2. że jest uboga i dobrych obyczajów;
3. że zawarła związek małżeński w parafii Wszystkich Swiętych, w czasie od 1go Stycznia po dzień 31 Grudnia 1866 roku.
4. Swiadectwo Kantoru służących, wykazujące dobre sprawowanie się w służbach, a w razie, jeźliby służbami nie trudniła się,
5. świadectwo wiarogodne przez dwóch obywateli wydane, przekonywujące, iż w domu rodziców lub krewnych była przykładną i dobrych obyczajów.

Kraków dnia 7 Grudnia 1866.

Starszy Arcybractwa: ***Ludwik Helcel.***
Sekretarz Arcybractwa: ***Ig. Kaczkowski.***

(1585--3)

„Dziennik Poznański"

prenumerować można we wszystkich ck. urzędach pocztowych w Galicyi, lub w Księgarni ***Józefa Czecha*** **w Krakowie,** za cenę 5 złr. w. a. kwartalnie. (1614-3-6)

Wychodzący od lat piętnastu we Lwowie

„Dziennik Literacki,"

będzie wychodzić i nadal pod tymi samymi warunkami prenumeraty, z tą tylko od Nowego Roku różnicą, iż *złożywszy prawem przepisaną kaucyę, wciągnie w zakres swych szpalt omawianie zasadniczych, a ważnych dla kraju politycznych i społeczno-ekonomicznych kwestyj, tudzież podawanie przy końcu każdego numeru starannie zestawionego i oczyszczonego z fałszów tygodniowego przeglądu bieżącej polityki. W skutek tej zmiany nie doznają jednak najmniejszego uszczerbku rubryki: powieści, poezyi, dziejów i recenzyj, gdyż Dziennik pozostanie jak dotąd głównie i przeważnie pismem literackiem.* Scisły związek między ruchem literackim i umysłowym, a przeobrażeniami politycznemi i społecznemi, które się dziś u nas dokonują, zniewolił Redakcyę do powyższej zmiany na korzyść czytającej publiczności.

Inną zewnętrzną zmianą, będzie zmniejszenie dzisiejszego niezgrabnego formatu Dziennika, na zgrabniejszy i dogodniejszy po oprawie w roczniki, która to zmiana *nie pociągnie za sobą zupełnie umniejszenia treści.*

„Dziennik literacki," wzmocniwszy siły Redakcyi i współpracowników, tak do literackiej jak i politycznej części, ma nadzieję odpowiedzieć w zupełności wymaganiom wykształconych czytelników.

Z Dodatkiem powieściowym z przesyłką pocztową: rocznie 12 złr. 50 cent.— półrocznie 6 złr. 30 cent. — kwartalnie 3 złr. 20 cent.

Z Dodatkiem powieściowym w miejscu: rocznie 10 złr. 40 cent. — półrocznie 5 złr. 20 cent. — kwartalnie 2 złr. 60 cent.

Bez Dodatku powieściowego z przesyłką pocztową: rocznie 10 złr. 50 cent.— półrocznie 5 złr. 30 c. — kwartalnie 2 złr. 70 cent.

Bez Dodatku powieściowego w miejscu: rocznie 8 złr. 40 cent. — półrocznie 4 złr. 20 cent. — kwartalnie 2 złr. 10 c.— miesięcznie 70 c. (1618-1-3)T

☞ Pieniądze prenumeracyjne wysyłać wprost: Do Redakcyi „Dziennika literackiego" we Lwowie.

Uwiadomienie.

W Handlu *Franciszka Smeka* w Wiedniu, (Stadt, Singerstrasse N. 4), dostać można **Kiełbas polskich** (Zbarazkich), jako też i Wódki polskiej prawdziwej **Żytniówki.** (1662-2-3)

Konkurs.

W celu obsadzenia drugiego odręcznego Stypendyum w fundacyi śp. Antoniego Dydyńskiego, w rocznej kwocie 300 złr. w. a., prowizorycznie od roku szkolnego 1866/7 aż do ostatecznego ustalenia tej fundacyi trwać mającego, reskryptem Wysokiego ck. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 23 Kwietnia 1866 L. 21007 zezwolonego, rozpisuje się niniejszem Konkurs z tą uwagą: że według aktu fundacyjnego z dnia 2 Lutego 1808 ustępu Igo, młodzież z familii fundatora przed innemi o to stypendyum ubiegającemi się ma pierwszeństwo, zaś według ustępu IIgo tejże fundacyi, w braku kandydatów z familii fundatora, młodzież uboga imienia Rosnowskich, żony fundatora, a w braku tejże uboga młodzież innego imienia, byle ze szlachty galicyjskiej i z prawego małżeństwa pochodząca, z tej fundacyi korzystać może.

Wzywa się przeto młodzież imienia Dydyńskich z familii fundatora pochodzącą, jako też ubogą młodzież imienia Rosnowskich z familii żony fundatora pochodzącą, które to pochodzenia legalnie udowodnione być mają, nakoniec ubogą młodzież każdego innego imienia tutejszo-krajowego rodu szlacheckiego w publicznych szkołach kształcącą się, z fundacyi tej korzystać chcącą, aby do dnia 15go Stycznia 1867 prośby swe z dołączeniem metryki chrztu, wiarogodnego świadectwa szkół i ubóstwa, nakoniec legalnego dowodu szlachectwa na ręce kuratora tej fundacyi W. Ignacego Skrzyńskiego w Strzyżowie, obwodu Rzeszowskiego przysyłała.

Administracya dóbr Godowy fundacyi Dydyńskiego.

Strzyżów dnia 8 Grudnia 1866.

(1599-2) ***Ignacy Skrzyński.***

Zgubioną została

Obligacya Indemnizacyjna na 500 złr. Nr. 571 z kuponami, od 1go Maja 1867 począwszy, W. Księstwa Krakowskiego w dniu 26 bm. pomiędzy godziną 1ą a 2ą, w przechodzie od Stradomia do Rynku. Uczciwy znalazca raczy ją oddać na Kazimierzu pod L. 255 za nagrodę 25 złr. Zarazem ostrzega się wszystkich, by takowej nie nabywali, gdyż została już zaamortyzowaną.

(1546--3) *Józef Lauer.*

Dr Maurycy Frey,

lekarz w domu pod L. 86 na Kazimierzu, wróciwszy z podróży, po kilkomiesięcznej nieobecności w miejscu, rozpoczyna na nowo praktykę swoją, głównie w chorobach u dzieci, piersiowych i tajnych.

Posiadając nabytą w wieloletniej praktyce metodę leczenia tajnych i zewnętrznych chorób, porad swych i listownie udziela. (1544-1-3)

Wieś Krakuszowice, dawniej w Bocheńskim teraz w Krakowskim obwodzie położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Gruntu ornego 210 morgów,
łąk i ogrodów do 10 morgów,
lasu . . . . . 150 morgów.
Propinacya czyni 80 złr. w. a.

Cena 30.000 złr. w. a., z czego 4.000 złr. mniej więcej zostałoby przy gruncie.

☞ Zgłosić się do *Konstantego Romera* w Jodłowniku przez Limanowę. (1606-2-3)

Drożdże prasowane.

Maurycy Klug w Jarosławiu, ma na składzie Drożdże prasowane z fabryki Czerwona Wola JO. księcia Czartoryskiego i innych fabryk, świeżego i doborowego wyrobu. Poleca się zatem szanownym PT. kupującym z tą uwagą, że przy zamówieniu niżej 20 funtów, jeden funt po 36 cent., zaś wyżej 20 funtów jeden funt po 34 centy sprzedaje. (1616-2-10)

Posada Nadleśniczego

w Państwie Kamienicy, poczta Łącko, jest do obsadzenia od 1go Czerwca 1867.

Kandydaci mogący się wykazać wyższym egzaminem z Leśnictwa i praktyką kilkonasto-letnią. mają się zgłosić do Zarządu. (1600--3)

Promessy na Losy księcia Salm,

których ciągnienie **w dniu 15 Stycznia 1867** nastąpi, sprzedaje po cenach 3 złr. 50 centów wraz z stęplem **Jan Bartl,** w Rynku głównym w Krakowie. (1575--7)

ZBOŻE

wszelkiego gatunku zakupuje w jak największej ilości ***A. Chrzanowski,*** Handel towarów żelaznych we Lwowie przy ulicy Halickiej.

☞ Przesyłki próbek i cen zboża uprasza franko. (1599-3-4)

Ces. król. **KOLEJ KAROLA**  uprzywil. **GALIC. LUDWIKA.**

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej, że **tutejszo-kolejowa stacya MSZANA od dnia 1 Stycznia 1867 r.** na czas natłoku towarów dla ogólnego obrotu frachtowego **otwartą zostanie.** (1613-3)

Wiedeń dnia 21 Grudnia 1866.

Dla zapobieżenia licznym wypadkom ognia

J. Munka

ck. wyłącz. uprzyw. wypróbowane jako najlepsze,

Aparata bezpieczeństwa do kominów (chwytniki iskier)

dla zapobieżenia niebezpiecznym wybuchom iskier z kominów fabrycznych, parowych, lokomobilów, z kominów piekarń, gorzeln, browarów, kuźń, ślusarń, odlewarń, itp. poleca

Jakub Munk, inżynier i właściciel przywileju w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 42. (1452-6)

Na Karnawał.

Na Karnawał. Na Karnawał.

Suknie i Beduiny balowe

w wielkim wyborze, tudzież

Tarlatany i Krepy

we wszystkich kolorach otrzymał (1607-2-3)

Handel ***Henryka Schwarza*** **w KRAKOWIE,** przy ulicy Grodzkiej pod L. 88.

Odpowiednie na podarunki na Gwiazdkę!

Nieodzowne dla szanownych Dam!

Nowa angielska patentowana ręczna Maszyna do szycia.

Cena: 40 złr. — z przyrządami **50** złr. w szkatułce skórzanej.

Podpisany Skład fabryczny ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownych Dam na jego patentowane w Anglii i w Francyi ogólnie lubione „Nowe angielskie patentowane ręczne Maszyny do szycia." Te Maszyny, nietylko że najpiękniej cerują, ale i robotę szydełkową robią dobrze i trwale, są opatrzone obrębiaczem, jako też inszemi przyborami do każdego szycia, nawet do najdelikatniejszego cerowania mogą być użyte. Bez przechwałki, Maszyny te w skutek ich uznanej użyteczności, ozdobnych i eleganckich kształtów, nawet w najwyższych sferach świata damskiego w Austryi i Węgrzech, wstęp sobie wyrobiły.

Jej C. Wys. Arcyksiężna Gizella jest w posiadaniu takiej Maszyny, która na ostatniej wystawie gospodarskiej w Wiedniu otrzymała wielki medal zasługi.

Przyjmuję wszelkie zaręczenia za moją Maszynę na przeciąg lat 5 i gotów jestem na żądanie przesłać świadectwa domów szlacheckich i obywatelskich, które od kilku lat tej mojej Maszyny z największem zadowolnieniem używają, a tylko najlepszą opinię o prawdziwej praktyczności tejże dadzą. Wzmiankuję jeszcze, że tę małą ładną Maszynę można do każdego stołu przyśrubować, a w podróż można ją wziąść wygodnie w małej szkatułce.

Skład fabryczny: ***H. Kausch* w Wiedniu,** Wieden, Kettenbrückgasse N. 1.

☞ Obstalunki za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, natychmiast wysyłam. (1377-15-24)

Józef Weiss,

aptekarz „pod Murzynem" w WIEDNIU, Stadt, Tuchlauben N. 444, nowy 27, poleca szanownej Publiczności następujące przedmioty:

(Przesyłki pocztowe będą tylko za dołączeniem 15 centów do należytości za opakowanie wysyłane).

Złoty Medal 1845. **PATE PECTORALE** Aptekarza ***Georgé*** w Epinale. Srebrny Medal 1843.

najdoskonalsze Cukierki przeciwko grupie, kaszlowi, katarowi, chrypce. Cena jednego pudełka 60 cent. Cena 6 pudełek 3 złr.

Biszkopty czyszczące krew. Dra Olivier w Paryżu, pod powagą rządu i przez cesarską akademię medyczną uchwalone, do gruntownego leczenia sekretnych chorób, liszai, skrofułów, chorób krwi. Wielka flaszka 6 złr., mała 3 złr. w. a.

Dra Gallond Ciasto na robaki. Ten niezawodny środek na robaki bardzo jest polecany, ma smak przyjemny i może dzieciom w zabawie być udzielanym. Cena 40 cent.

Pastille digestives de Bilin, (Ciasto trawiące Billińskie). Pastylki Billińskie wyrabiane ze sławnego Billińskiego zdroju szczawowego, zawierają w sobie rozpuszczalne części wody mineralnej. Zalecane są w zgadze, kurczu żołądkowym, w rozdęciach, w udrutnionem trawieniu w skutek przeładowania żołądka potrawami lub spirytualnemi napojami, — w kwaśnem odbijaniu, w chronicznych katarach żołądkowych, dalej przy używaniu wód mineralnych, w atonii żołądka i kanału kiszkowego, w hypokondryi i hysteryi. 1 pudełko 70 cent.

Essencya na oczy Dra Romershausena, na utrzymanie, powrócenie i wzmocnienie siły wzroku. 1 flakon z przepisem użycia 3 złr.

Odontine (Pasta do zębów) w porcelanowych słoikach po 84 cent. Ta Pasta do zębów jest najprzedniejszym środkiem do czyszczenia zębów, również do utrzymania ich zdrowo i biało. Osad kamienny na zębach bez bólu i w nieszkodliwy sposób usuwa, działa wzmacnia, krwawieniu tychże i chwianiu się zębów zapobiega.

Elixir balsamiczny (Balsam na zęby i usta), tysiące razy wypróbowany jako wyborny środek do czyszczenia ust, odświeżenia oddechu; zęby i dziąsła zdrowo i czysto utrzymuje szczególnie po jedzeniu potrzebny. Cena flakonu 70 centów.

Algontine. Woda do natychmiastowego uśmierzenia bólu zębów. Jedyny dotąd pewny środek przeciwko bólowi zębów, działa natychmiast i nie zawiera żadnych spirytualnych, ostrych lub kwaśnych substancyj, może przeto i dzieciom być dawana. We flaszkach po 35 i 70 centów.

Plaster rupturowy. Używany szczególnie w rupturach brzusznych, wygotowany i polecony przez Dra Krusi, praktycznego lekarza w Bazylei. W puszkach blaszanych z opisaniem 4 złr.

Cachou Aromatisé dla usunięcia cuchnącego oddechu po paleniu fajki lub cygara, po użyciu spirytualnych trunków, jako to wina, piwa itp., koniecznem przy odwiedzaniu lepszego i dobrańszego towarzystwa, teatru, balów, salonów itp. Ta Cachou składa się z czystych, zdrowiu zupełnie nieszkodliwych części roślinnych, jest prezerwatywą przeciw pruchnieniu jako też bólu zębów. Przy każdem użyciu żuje się jednę pigułkę, przez co cuchnienie jest usuniętem. Pudełko 70 centów.

Prawdziwy Olej miętusowy (Dorsch Leberthran-Oel). Znany jako wyborny środek leczniczy we wszystkich chorobach piersiowych i płucnych w najdoskonalszym gatunku i czystym smaku. Butelka po 1 i 2 złr. Kupującym 12 flaszek daje się 25% zniżki.

Balsam na odmrożenie w słoikach po 50 cent., nawet w zastarzałych odmrożeniach uśmierza szybko ból i zupełnie go leczy; przez wieloletnie doświadczenie zjednał sobie ogólne wzięcie.

Eau antéphélique. Woda ta zrobiona z czystych części ziołowych, od wielu lat jako wypróbowany środek na odświeżenie, wzmocnienie i upiększenie skóry, zarazem do zupełnego zniszczenia wszelkiego gatunku piegów, zajadów, plam żółciowych itp. Cena flakonu 1 złr. Tuzin 9 złr.

Maks. Floryana Schmida, Dra medycyny i profesora **Tynktura na zęby** ból uśmierzająca, wzmacniająca, przeciw szkorbutowi. Tynktura ta robiona według oryginalnej recepty, z najlepszym skutkiem już od pięćdziesiąt lat ogólnie używana jako wzmacniająca woda do ust, ma te dwie wielkie zalety: jest bardzo skuteczna i dla swej bardzo niskiej ceny czyni zbytecznemi używanie wszystkich inszych kropli na ból zębów. Prawdziwa do nabycia we flaszeczkach z opisaniem użycia po 42 centów. Biorącym tuzin 25% zniżki.

Uniwersalny plaster Dra Buron w Paryżu. Opatrzony dyplomami wydziałów medycznych w Paryżu i Londynie, po zbadaniu w wysokich miejscach, sprzedaż publiczna dozwolona. Plaster ten szczególniej pomaga na odciski, na odmrożenia, na wszelkiego rodzaju rany i okaleczenia, pochodzące z ukąszenia, z ukłucia, z cięcia, — na szkrofuły, jadzenia się, wrzody, zanokcice, obieranie palca- — Słoik kosztuje 30 centów.

Uniwersalny proszek do potraw Dra Gölis. Dotąd niezrównany w swej działalności na trawienie i czyszczenie krwi na pożywienie i posilenie ciała. Wielkie pudełko 1 fl. 26 kr., a małe 84 kr.

Hauschilda balsam na włosy. W całych Niemczech ogólnie lubiony i znany środek na odżywienie zupełnego, a gęstego porostu na głowie. W dużych flakonikach 1 fl. 50 kr.

Francuskie środki farbujące włosy. odpowiednie celowi i wygodne w swem użyciu, szybkie i pewne w swej działalności, prześcignęły wszystkie dotąd w tym celu znane i zachwalane przedmioty szczególniej dla tego, że skutek zaraz następuje, a niedopiero po dłuższemu życiu — dalej, że użycie tegoż nieszkodliwe dla zdrowia, właśnie dlatego, że go się tylko raz używa, aby żądany kolor czarny, ciemny lub jasny włosom nadać. Toteż od dawna powszechnie jest lubiony, co najlepiej dowodzi jego praktyczności i nieszkodliwości zdrowiu. Kosztuje z opisem użycia 2 fl. 50 c.

Anodyne Neklace Childrens Teeth. Angielskie perły zębowe do zawieszania dzieciom na szyję, przez co dostają zębów łatwiej i bez bólu. Cena 2 złr. Biorący tuzin, dostaje 25% zniżki. (1615)

Ważne doniesienie.

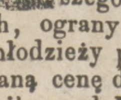
W Składzie Nafty i Lamp

przy ulicy Szewskiej i Sławkowskiej:

Nafta salonowa funt wied. 24 c.
„ N. 1 „ „ 22 „
„ N. 2 „ „ 20 „

☞ NB. czysta niezapalna — i Lampy wszelkiego gatunku po bardzo umiarkowanych cenach. (3-1.3)

Wład. Skwirczyński.

 **FORTEPIAN** fabryki *Jana Kremera* (starszego) z Wiednia o 6½ oktawach, ograny — i szczególnie do nauki młodzieży przydatny — jest za umiarkowaną cenę do nabycia we dworze w Jaworniku pod Myślenicami, gdzie każdego czasu oglądać i nabyć go można.

Zapytania listowne tylko franko. (1545-2-3)

Machiny nowego układu

wyrabiające z pomocą jednego robotnika

1,200.000 zapałek

układając je zarazem w formy dostarcza

***G. Sebold* w Durlach,** przy **Karlsruhe.** (1524-3

☞ Najodpowiedniejsze na podarunki Noworoczne. ☜

Korzystnie kupiwszy za gotówkę, sprzedaję:

Cały zimowy ubiór za 20 złr.

Wykwintny czarny salonowy ubiór za 24 złr. (1514-8-12)

Ranne suknie (szlafroki) we wszyskich kolorach najgustowniejszego kroju **od 8 do 26 złr.**

☞ Również wszystkie gatunki najpiękniejszych i najmodniejszych męzkich Sukien na każdą porę roku, po zadziwiająco tanich cenach,

w nowo otworzonym SKŁADZIE SUKNI

Leopolda Kelerra **w Wiedniu,**

Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu Placu Sw. Szczepana.

☞ Obstalunki pod zaręczeniem będą najsumienniej i z wielką szybkością wykonane.

☞ Wino szampańskie

wprost z Francyi sprowadzone, oclone w skrzynkach, od 10 flaszek zacząwszy:

Louis Roederer à Reims: carte blanche Jacquesson et fils, à Chalon. Crème de Boury, po 2 złr.
Napoleon grand vin; Moet et Chandon à Epernay crêmant rosé, po 2½ złr.
Pół-butelki tych gatunków po 1 złr. 50 c.
Wina białe austryackie i węgierskie stołowe, 10 do 18 złr. za wiadro.
Dobre czerwone wina stołowe 13 do 20 złr. za wiadro, rozsyłają się za nadesłaniem nieopłaconem pieniędzy lub wskazanem miejsca odebrania należytości, albo pobraniem tejże pocztą. (1581-3-6)

Alexander Floch, w WIEDNIU, Ober-Döbling N. 28.

Teatr polski w Krakowie.

Abonament Nr 28. Nr porz. 44

We Wtorek dnia 1 Stycznia 1867.

Panie Kochanku.

Anegdota dramatyczna w 3 aktach.

Nowy Rok.

Krotochwila ze śpiewami przez J. S. Jasińskiego

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 31 grud.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100złr.	114	111
— nowe obr. „	122	118
Listy zast. pol. bez k.	79	77
Banknoty pol. 100 złr.	392	382
Ruble ros. za 100 rsr.	174	170
Talary prs. za 100 tal.	195	191
Bankn. pr. za 150 złr.	78½	76½
Srebro nowe austr. .	129½	127½
Dukat ważny. . . .	6 21	6 6
Napoleon d'or . . .	10 55	10 20
Półimperyały rosyjs.	10 80	10 60
Listy galic. nowe z k.	73 50	72 50
— — stare „	77 —	76 —
Oblig. indem. „	67 —	65 56
Ak. k. g. bez k. i dyw	218	213
„ L.-Cz. z całą wpł.	182	177

Wiedeń 29 gru. (t.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	57	60
5% Pożyczka narod.	67	15
Akcye banku wied.	712	
— — kred.	150	20
Losy 5% z r. 1860.	81	50
Srebro	129	25
Londyn 10 funt. szter	130	65
Dukat pojedynczy .	6	20

Wiedeń 27 grudn.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	53 —	52 90
— Pożyczka narod.	67 50	67 40
— Metaliki na m. k.	57 90	57 70
— Obl. ind. niż. Aus	84 50	83 50
— — czeskie	83 50	83 —
— — węgiers.	69 50	68 75
— — chor. i b.	75 75	75 25
— — galicyjs.	65 50	65 —
— — bukow.	65 —	64 50
— — siedmgr.	64 75	64 25
Pożyczka głod. gal.	92 25	91 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	93 —	92 75
4% Galicyjskie. . .	73 50	72 50
5½% Węgiersk. los.	85 50	85 —
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	136 —	135 50
— — — 1854	76 —	75 50
— — — 1860	81 75	81 55
— — — 1864	73 70	73 60
— Como-Rente.	20 50	20 —
— Kredytowe	129 —	128 75
— żegl. par. na D.	82 50	81 50
— Ks. Esterhazy	—	—
— Księcia Salm.	30 —	29 50
— — Palfy .	23 —	22 —
Losy ks. Klary . . .	25 —	24 —
— hr. St. Genois .	24 —	23 50
— miasta Budy . .	24 —	23 —
— ks. Windischgr.	17 —	16 —
— hr. Waldstein .	21 —	20 50
— hr. Keglevich .	13 —	12 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	714 —	712 —
Zakładu kredytowego	150 20	150 —
Żeglugi par. na Dunaju	472 —	470 —
Kolei półn. Ferdynan.	1540	1538
— rządowéj fr.-a. .	207 20	207 —
— zachodniéj c. El.	132 50	132 —
— Pardubickiéj .	115 50	115 —
— południowéj .	201 —	200 50
— Galicyjskiéj . .	215 50	215 —
Czerniow. z wpł. 80%	180 —	179 50

Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	5½	111 —	110 50
Augsg. 100 zł. nr	5	110 —	110 75
Berlin 100 tal. .	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4½	110 —	109 75
Hamb. 100 mark.	3¾	97 50	97 25
Londyn 10 fun.	4½	131 —	130 50
Paryż 100 frank.	3	52 —	51 90

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	18 —	17 80
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 20½	6 19½
— — obrączk.	6 20½	6 19½
Złoto *al marco* . .	6 18	6 16
Napoleondory . . .	10 44	10 43
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	11 —	10 90
Luidory (niemieckie)	10 75	10 70
Suwereny angielskie	13 18	13 12
Imperyały rosyjskie	10 70	10 65
Srebro	130 —	129 50
— kupony . . .	129 85	129 65
Talary związkowe .	1 95	1 94
Pruskie bilety kas. .	1 94¾	1 94¼

Lwów 28 grudn	żądają	płacą
Dukat.	6 24	6 16
Półimperyał rosyjski	10 77	10 57
Rubel srebr. rosyjsk.	2 —	1 94
Talar pruski	1 96	1 93
Listy gal. b. kup. w. a.	73 40	72 65
— — m. k.	77 8	76 28
Obligi indem. b. kup.	65 90	65 17
Akc. kol. gal. b. kup.	217 —	214 —
„ „ lwow.-czer.	180 83	178 67

Warsz. 29 grudn.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	— —
Listy zast III okr. „	77 25	. . —
kupon „		— 77
Listy likwidacyjne .	58 67	58 25
kupon „	— —	— 32⅞
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	57 —	55 50
5% Pożyczka loteryjna	113 25	— —

Wrocł. 29 grudn.	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	78	77½
Polskie bilety bank. .	81⅜	81⅜
„ Listy zastaw.	61	
Poznań, List. zast. 4%.	—	—
— — 3½%.	—	—

Paryż 29 grud.	
Renta 3%.	69 72

Londyn 29 grud.	
Konsole	90

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 3.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór—z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano;—z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór;—ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera*

Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*